Nr 168. Dnia 28 lipca. Piątek. Dnia 16 (28) lipca 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 15, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Innocentego P. i Celsa M.
Jutro: śś. Marty i Serafiny Panien.
Niedziela: śś. *Kunegundy kr. polsk.* i Abdona.
Poniedziałek: śś. Ignacego Lojoli i Heleny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 15.
Zachód „ „ 7 „ 56.

Długość dnia godzin 15 minut 41.
Ubyło „ „ 1 „ 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Piotra w Okowach.
Środa: *N. Marji P. Anielskiej.* Alfonsa L.
Czwartek: Znalezienie ś. Szczepana.
Piątek: ś. Dominika Wyznawcy.

— W przyszłą niedzielę obchodzoną będzie z ubiegłej środy uroczystość św. Anny, matki Najświętszej Marji Panny, w kościołach:

św. Jacka, przy ulicy Freta — i
N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

Pierwsze odpustowe nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu nastąpią w dniu jutrzejszym.

Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, arcybractwa czci Najsłodszego serca N. Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

— Zarząd bractwa Opatrzności Boskiej zawiadamia wszystkich szanownych braci i sióstr, udających się na odpust jubileuszowy do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Częstochowie, przypadający w d. 15 sierpnia, a rozpoczynający się dnia 2-go sierpnia r. b., iż wotywa, wraz z błogosławieństwem na ich intencję, odprawioną zostanie w kościele św. Ducha w dniu 6-ym sierpnia o godzinie 8 ej rano.

Przegląd polityczny.

Nie wiadomo dotąd na pewno, czy Turcja zgodziła się na własną interwencję zbrojną tylko w „zasadzie“ jak oświadczył dnia 25-go b. m. Gladstone angielskiej izbie gmin, poprawiając i modyfikując oświadczenie swoje z dnia poprzedniego, w którem przed czasem zaśpiewał *de profundis* interwencji tureckiej, lub czy też wogóle przyjęła ona wszystkie dotychczasowe uchwały, powzięte w Terapji, a z niemi i warunki, pod jakiemi mocarstwa w nocie zbiorowej z dnia 15-go b. m. Turcję do interwencji w Egipcie wzywały. To pewna, że oświadczenie Turcji o tyle niespodziewane, o ile spóźnione, wywołało uczucie moralnego zadośćuczynienia w sferach politycznych Austrji i Niemiec; odezwały się głosy, stwierdzające z „przyjemnością“, że przez przystąpienie Turcji sprawa egipska nabiera znowu europejskiego charakteru, podczas, gdy wskutek zupełnej abdykacji sułtana i wobec pochwyconej samowolnie przez Anglję inicjatywy, poczęła już wymykać się ze sfery powszechnego interesu europejskiego, tak, że chcąc nie chcąc półurzędowa prasa niemiecka musiała — „robiąc dobrą minę w złej grze“, zażegnywać się codziennie, iż Niemcy najmniejszego nie mają nad Nilem interesu!

Obecnie z Berlina, Petersburga i Wiednia wybiegły depesze półurzędowe, pochwalające decyzję Turcji i witające powrót sprawy na grunt europejski. Z Berlina może najgłośniej brzmi fanfara zadowolenia, ale też i ztamtąd zapewne wydanem zostało w ostatniej chwili hasło dla Turcji, aby ratowała przynajmniej pozory swego zwierzchnictwa, które stanie się złudnym fantomem z chwilą, gdy Anglja zacznie gospodarzyć po jej prowincji bez przyzwolenia i bez udziału wojsk sułtańskich. Jakkolwiek ks. Bismarck zapewniał codziennie w swojej prasie o bezinteresowności swojej w zawikłaniu egipskiem, to nie ulega wszakże kwestji, że śmiała i nieodpowiedzialna inicjatywa Anglji wywołała w Berlinie pewną przykrą konsternację, i że ks. Bismarck wolałby, aby Anglja nie podejmowała tak wiele na własną rękę, przeczuwając, że potem znowu tem więcej będzie potrzeba odrabiać według myśli Europy.

Że oświadczenie Turcji miało pobudkę berlińską i że o ukrócenie porywczej niesforności anglików chodziło, dowodzi sposób, w jaki krok ten W. Porty wytłumaczono sobie w Londynie i w jaki nań odpowiedziano. Telegrafowany nam onegdaj przez agencję Havasa artykuł *Timesów* narobił wielkiej wrzawy w Europie: ma on bowiem wszelkie pozory programu angielskiego, który p. Gladstone rozwinął najpierw w organie londyńskiej *city*, zanim wypadnie mu — ulegając prądowi opinji powszechnej! — rozwinąć w izbie.

Artykuł *Timesów* dowodzi, że jeżeli Anglja sama i na własną odpowiedzialność stłumi dzisiejszy stan zupełnego rozprzężenia i anarchji w Egipcie, nabędzie przez to prawa do zapewnienia sobie nadal wpływu nadzorczego nad losami kraju, który uratowała. Anglja nie omieszka stwierdzić to prawo i zażądać dlań uznania Europy.

Wobec przekształconej rdzennie przez akcję wojenną sytuacji, formalne zobowiązania dyplomatyczne (zapewne protokół bezinteresowności!) uważanemi być muszą za zniesione. Restauracja silnego i trwałego rządu w Egipcie *pod protektoratem angielskim* rozwiąże najpomyślniej dla dobra, bezpieczeństwa i pokoju ogólnego sprawę egipską. Dotąd *Timesy*, czyli — p. Gladstone... Powiedziano więc nareszcie wielkie słowo tajemnicy. Gdyby angielski mąż stanu rozwinął swoje poglądy nie w artykule, ale przed izbą albo w nocie, Turcja wobec insynuacji podobnej miałaby wszelkie już prawo wypowiedzieć Anglji wojnę.

Jestto coś bowiem bardzo podobnego do impertynencji — żądać protektoratu nad prowincją, która aż do tej chwili jest własnością innego państwa. Turcja przekonała się w najświeższej przeszłości w Tunisie, co to znaczy po europejsku „protektorat“ i zapewne też sułtan nabrał lingwistycznego wstrętu do tego wyrazu. Jakkolwiek rozwinie się sytuacja, zwłaszcza pod wpływem zapewne polityki rosyjskiej, która miałaby wręcz przeciwne Anglji interesa nad morzem Śródziemnem, i w protektoracie angielskim w Egipcie mogłaby snadnie upatrzyć niebezpieczeństwo dla swego handlu czarnomorskiego z oceanem Spokojnym—w każdym razie charakterystycznym i wymownym jest fakt dokonanego już po części przez Francję w Tunisie, a zamierzonego obecnie przez Anglję w Egipcie *owładnięcia północnej Afryki przez zachodnią Europę.*

D. 25 b. m. senat francuski uchwalił 214 głosami przeciw 5 kredyt 7,800,000 fr. na uzbrojenie marynarki francuskiej. Dyskusja, którą prowadzili najsłynniejsi mężowie stanu dzisiejszej Francji, ks. Broglie, Waddington i St. Vallier, dowiodła, że senat nie bardzo czuje się zbudowanym dyplomatyczną akcją rządu i że bez żadnej przyjemności uchwala miljony na wyprawę, która nosi charakter połowiczny i niby jest kooperacją z Albionem, niby nią nie jest.

Wrażenie, jakie dyskusja wtorkowa w senacie obudziła, niedobre rokuje nadzieje uchwale drugiego, większego kredytu ($9\frac{1}{2}$ milj.), którego zażądał w poniedziałek rząd w izbie deputowanych na „wyprawę sueską“. Ks. Broglie pragnął być złym prorokiem i wołał: „Prą Francję nad Suez, aby ją potem dalej zaangażować; Suez ma odegrać rolę krumi-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 167)

Była to jedyna dla niego, w ciągu trzech miesięcy, chwila spoczynku.

Nie bez wzruszenia do stolicy wjeżdżał. Widok każdy, każdy niemal kamyk budził w nim wspomnienia. Zajechać miał do domu jednego z panów, należącego do stronnictwa, które kandydaturę księcia d'Anjou popierało; oczekiwała tam czynność natychmiastowa: nie czuł się zdolnym do takowej — siły go opuściły — zapotrzebował chwil bodaj kilku uspokojenia, swobody umysłowej, zapomnienia zupełnego o sprawach publicznych, o kandydaturze francuskiej, o nocy św. Bartłomieja, o biskupie de Montluc, spodziewanym co chwila i nie przybywającym, o wszystkiem i o wszystkich. Wjechał do Krakowa bramą Florjańską, po słońca zachodzie; ciemno już było; deszcz padał; ulice oświecały światełka blade, przedzierające się przez okna domów na ulice oknami wychodzących. Oświetlanie miast jest wynalazkiem, równoczesnym prawie wynalezieniu dzienników. Z ulic niektóre w ciemnościach tonęły. Janek je mijał; aż wjechał na rynek, z którego droga na prawo prowadziła do domu stronnika księcia d'Anjou. Nie wziął się jednak w prawo; wziął się w lewo, z miasta wyjechał i na przedmieściu z konia zeskoczył przed domkiem oddzielnie postawionym. Bez pukania wszedł do sieni, bez opowiadania się wkroczył do izby, w której ludzi dwoje przy lampie siedziało: on i ona. On, był to o siwych włosach starzec — pochylony nad księgą grubą, czytał w głos z takowej; ona, niewiasta w wieku sędziwym, ale krzepka i pokaźna, słuchała i szyciem bielizny się zajmowała. Za Janka wejściem, jedno od księgi, drugie od igły oczy oderwało i spojrzenie nań zwróciło.

— Aaa!... — na raz z dwóch piersi się wydarło.

Niewiasta się zerwała, poskoczyła, Janka na ręce pochwyciła, do piersi go przycisnęła, ucałowała i, sama siadając, siwemu jegomości go podała. Siwy jegomość, wyściskawszy go również, na kolanie go sobie posadził. I Janek i tych dwoje łzy w oczach mieli. Z tego powodu nie odrazu do rozmowy pomiędzy niemi przyszło; gdy zaś przyszło, to tak: Janek zawołał:

— Ambroży!... Magdziu!... jakżeście się zmienili!...

— A ty!... — odpowiedzieli oboje razem.

— Nie urosłem jeno...

— Nie... Nie urosłeś ciałem — odparł ten, co go Janek Ambrożym nazwał, a który był nie kim innym, jeno znajomym nam dawniej imć Lewickim— ale za to urosłeś inaczej... Dochodziły nas i dochodzą o tobie słuchy... Byłeś, słyszę, na dworze francuskim i zajmowałeś tam stanowisko...

— Hetmana... — podpowiedział Janek.

— A co!... — odezwał się imć Lewicki do żony.

— Ojciec nieboszczyk dobre miał przeczucie, spodziewając się, że nasz Janek wysoko wyjdzie... — odrzekła imć Lewicka.

— Nie poznano się na nim tu; poznano się we Francji...

— Byłby on i tu ocenienia należytego się doczekał...

— Hetmaniłeś tedy?...— zaczął starzec z lekkim w głosie dumy akcentem— hetmaniłeś wojskom...

— Oh!...—westchnął. — Hetmaństwo moje innego było rodzaju... Przewodniczyłem... skoczkom i karłom...

Wyrazy ostatnie wymówił z akcentem głuchej boleści.

Starzec go z uczuciem za rękę uścisnął. Janek prawił dalej:

— Niestety! nie przyniósłem rodzinie zaszczytu... nie... Nie poszedłem żadną z tych dróg, na których świecą wielkość i sława, ani żadną z tych, na których się pożytek, owoc ciągłej pracy i poświęcenia, znajduje... Nie...— westchnął—żadnąm z dróg tych nie poszedł... Gdyby ojciec nieboszczyk żył, byłbym nadzieje jego zawiódł...

— Janku!...— przerwała kobieta.

— Ale... — ciągnął Janek — ale... mógłbym się wytłumaczyć i usprawiedliwić przed nim. Nie brakło mi na niczem, co do wielkości, sławy i pożytku prowadzi, przedewszystkiem zaś, nie zbywało mi na dobrej woli...

Słowa powyższe akcent ironji cechował.

— Nie tyś temu winien...— podchwyciła imć Lewicka.

— Ale— zainterweniował imć Lewicki— co też ty tam gadasz!... Po czem się poznają ludzie, co coś znaczą?... po famie, jaka o nich chodzi... Kiedym dziś w mieście był, dowiedziałem się, że się twego spodziewają przybycia... no!... i nasłuchałem się o

rów tunetańskich!“ Ks. Broglie zapewne przypuszcza, że Anglja nie dowierza swoim bataljonom i pragnęłaby pobić Arabiego francuskiemi. Waddington, patrzący pesymistycznie na politykę p. Freycineta, zauważył, iż Gambetta byłby strzegł interesu specyficznie francuskiego, p. Freycinet pilnuje to angielskich, to europejskich interesów! P. Freycinet odpowiedział na to, że obejmując rządy, znalazł się wobec poczwórnego przymierza państw wschodnio-europejskich i wobec odmowy lorda Granville'a na proponowaną przez p. Gambettę kooperację angielsko-francuską — musiał więc powrócić do Europy i przyjąć rolę w jej „koncercie“. Zauważyćby tylko można, że „powrót“ ten nie był zbyt szczerym i widocznym, jak dowodzi majowa demonstracja flot, która całą dzisiejszą katastrofę sprowadziła i której Austrja i Rosja wcale nie pochwaliły, jak się okazuje z wydanego świeżo nowego zeszytu księgi żółtej.

Arabi basza doniósł ulemom w Kairze, że d. 4 sierpnia przybędzie tamże dla dopełnienia w zastępstwie khedywa ceremonji „Chalibu“, t. j. otwarcia szluz nilowych. Wiadomo, że Nil wylewa w sierpniu; tym razem otwarcie szluz tak na Nilu, jak na licznych kanałach, przerzynających deltę dolno-egipską, może snadnie zwrócić się przeciw anglikom. Arabi zagroził już w liście swoim z d. 2 b. m. do Gladstone'a zalewem kraju na wypadek inwazji angielskiej.

Na dalekiej północy, w Norwegji, przygotowywa się groźny kataklizm polityczny. Tocząca się od lat wielu walka konstytucyjna pomiędzy zgromadzeniem narodowem (*storthingiem*) w Chrystjanji a królem Oskarem II doprowadziła do uchwały izby, odmawiającej królowi prawa *veto* przy sankcji uchwał parlamentarnych i do rozwiązania jej przez króla. Obecnie wre walka wyborcza, w którą wrzucono zapalne hasła: usunięcia dzisiejszej dynastji królewskiej Bernadottych i zerwania unji z Szwecją istniejącej, jak wiadomo, od r. 1814. W tym duchu przemawiał przed kilku dniami do 3000 chłopów norweskich na błoniach Stickelstadu znany poeta norwegski Björnson Björnstjerne, który stanął na czele ruchu republikańskiego w Norwegji i rozpala wyobraźnię ziomków do ideału „chłopskiej republiki.“

Br. Z.

Język handlowy.

Przed laty pewien kupiec w Ems, jak by towar, corocznie sprowadzał do sklepu jednego polaka subjekta na przynętę klienteli z kraju tutejszego.

Indywiduum to, z pochodzenia „Wasser-polnisch“ bełkotało językiem łamanym, nie mając go nigdy widocznie w użyciu. Sąsiedzi pomysłowego handlarza spoglądali z zawiścią na jego firmę, biorąc mu za złe protegowanie obcej narodowości, chociażby nawet w imię własnego interesu.

Gdyby niemcy chcieli nam spłacić tą drogą uprzejmość, jakiej w sklepach polskich doznają, gdzie ich język jest panujący, musieliby mnóstwo subjektów z nad Wisły sprowadzić.

Bądźmy jednak spokojni!

Dług ów, na ujemnych skłonnościach naszych zahypotekowany, nigdy spłaconym nie będzie, a my, jak do chwili bieżącej, inwazji obcej mowy do stosunków handlowych nie powstrzymamy.

Niemczyzna w kupiectwie historycznie się u nas wyrobiła. Wiadomo, że miejski żywioł, nasycony obcym napływem, za czasów rzpltej nigdy się z niego nie wyzwolił.

Było to *malum necessarium* w handlu miejscowym, z którego wykwitła propaganda obcego języka, ze szkodą, rozumie się, mowy ojczystej. Rządząca cząstka naszem społeczeństwem, z pogardą spoglądając na łokieć i miarkę, miała w wynarodowieniu klasy handlującej poważną osłonę swoich wstrętów.

Dopiero wiatr, co zawiał w końcu wieku zeszłego z Francji, zdemokratyzował opinję. Artykuł statystyczny, zawarty w „Kosmoramie“ za r. 1842, wskazuje garstkę kupców-polaków, co dawno już widocznie po miastach osiedli.

Czasy jednak pod względem przekonań zmieniły się na gorsze. W dodatku do *Gazety Korespondenta* z 1806 r. czytamy, że panna X. córka właściciela sklepu z trunkami była królową na kasynie; z *Gazety Południowo-Pruskiej* (w Środzie) dowiadujemy się, że na balu 31 grudnia 1805 r. córki obywatela (trudniącego się wyszynkiem) były duszą zabawy.

W 1840 r., do którego sięga sprawozdanie w „Kosmoramie“, stało się to już niemożliwe, pierwiastek bowiem urzędowy i biurokracja ożywiły dawną różnicę stanów i klasę kupiecką od innych odosobniły. Blizko pół wieku tymczasem nie wystarczyło na przenarodowienie zwyczajów handlowych.

Kurjer Warszawski z 1837 r. pomieścił szereg artykułów przeciw niemczyźnie po sklepach a w *Rozmaitościach* oraz w innych czasopismach, znajdujemy także echo zgorszenia, z powodu, że kupcy w stosunkach utrzymują w użyciu mowę obcą.

Argumenta prasy polegały na tem, iż właściwie niemcy, jako przybysze, powinni się do nas a nie my do nich stosować. Głos jednak padał jakby groch o ścianę.

Jeszcze wcześniej, Szyrma w swoim *Pamiętniku* przekonywał, że sąsiedzi ekonomicznie zależą od nas, gdyż jako producenci winni nam są ustępstwa. Ktoś z interesowanych odpowiedział na ten argument, iż ustępstwa już nastąpiły w kredycie, którego nie dają francuzi ani anglicy.

Od 20 lat powstały ważne w kraju naszym reformy w poglądach, skutkiem których firma kupiecka już herbownej tarczy nie szpeci. Nie wiele jednak na tem zyskał język ojczysty.

Młodzież sposobiąca się do zawodu handlowego wyuczyła się niemieckiej mowy... *und alles ist in Ordnung*. Prasa nastawała zawsze na ten zły obyczaj. Przed 10 laty jedno z pism wystąpiło z krucjatą przeciw jakiemuś księgarzowi, co w stosunkach ze służbą wyjęzyczał się po niemiecku... takich krucjat w ciągu dziesięciolecia było nie mało.

Tymczasem każdy podręcznik do korespondencji niemieckiej chwytano z zapałem a Rammlera *Universal Briefsteller* lepiej przyjęto od przekładu Hermana i Dorothei. Znajomy nasz księgarz w ciągu roku sprzedał 720 egzemp. *Musterbuchu*, a za to został mu w zapasie cały zbiór Ahrensa w przekładzie.

Ale trudno... *das Bedürfniss in allen Lebensverhältnissen* ważniejszą jest od językowej kwestji; wszelkie skrupuły dla potrzeby ustąpić muszą!

Gdyby właściciele banków prywatnych, kantorów i komisowych domów chcieli spolonizować manipulację biurową, stałby się wielki, rozumie się ich zdaniem, chaos. Naprzód wypadłoby blankiety na pięknym welinie z nad Sprei, a potem personel służbowy przeistoczyć. A cóżby się stało z falangą sympatyczną kantorowiczów, zdala, jak ostrygi holsztyńskie, sprowadzonych, co z taką pobożnością przechowują swój obyczaj narodowy?

Szyrma pisał niegdyś, iż polska uprzejmość jest rozsadnikiem niemczyzny pomiędzy ludnością; staramy się być dla innych grzeczni, a sobie robimy krzywdę niepowetowaną.

Pomijając biurowe stosunki, w samych sklepach niemczyzna dziś grasuje w najlepsze. Jeżeli Warszawa pod względem tym nieco się wyemancypowała, to nie można tego powinszować prowincji, gdzie mowa z nad Sprei, zwłaszcza na zewnątrz, bardzo jest w użyciu.

W tej smutnej sprawie, co prawda, wiele zawinili żydzi, którzy dotąd z niemieckim żargonem nie mogą się rozstać. Niepodobna im jednak zarzutów robić wobec tego, iż od niedawnej dopiero epoki życie inne budzić w nich zaczęto.

Praca nad usunięciem obcego języka z handlu zbyt wolno u nas postępuje. W Danji w 1867 r. załatwiono ją na dwóch meetingach. Dziś w Kopenhadze i Aarhuis na lekarstwo niemieckiego znaku nie zobaczy, a w sklepach, tylko z konieczności, tym językiem rozmówić się można.

Zdaje się, że inicjatywa w tak ważnej sprawie spoczywa w ręku starszych zgromadzenia, niemniej w rozumnym wpływie szkoły handlowej, która swoją rolę z takim pożytkiem dotąd wypełnia.

Dla młodzieży, sposobiącej się do zawodu handlowego, będzie to zbawienne ułatwienie, a dla ogółu pożądana niespodzianka. Ujmując naszą desideratę w ostateczny wniosek, ograniczamy się do trzech punktów.

Aby listowanie w kraju prowadzono po polsku, aby zniesiono blankiety niemieckie i usunięto ze sklepów obcy szwargot, którego eksport na tutejszej niwie przynajmniej całkiem jest zbyteczny.

Mniemamy, że skromność naszych żądań nawet samych niemców nie zadziwi, a czy przemówi do serca tych, od których rozwiązanie sprawy zawisło, to przyszłość rozstrzygnie.

A. R.

---

obie... Pewny byłem, że na spotkanie twoje tłum wybiegnie i okrzykami witać cię będzie...

— Tłum, mój Ambroży drogi, wybiega i naprzeciwko kuglarza...

— Ależ ty... przecie...— zareplikował imć Ambroży, z tropu nieco zbity— ty?... na drodze pożytecznej działasz?...

— Zdaje mi się... takiem jest sumienne przekonanie moje...

— I na drogę tę wprowadziła cię wartość twoja osobista?...

— Przypadek...— odparł Janek. — No... A!...

Ręką machnął.

— Aleś ty zdrożony!... mokry!... zmęczony!... potrzebujesz posiłku i spoczynku...— podchwyciła imć Lewicka.

— Do was właśnie, drodzy moi, na spoczynek, niby okręt do portu, zawinąłem... — odpowiedział Janek.

— Na długo?... — zapytała.

Janek ramionami ścisnął i tonem półżartu odrzekł:

— Jeżeli mi bardzo dobrze będzie, to... do jutra...

— Mam sposób na zatrzymanie cię dłużej, chociażby ci źle bardzo było... — odpowiedział takimże tonem starzec.

— A to jaki?...

— Buty ci zabiorę i pod klucz zamknę...

Imć Lewicka zawinęła się około wieczerzy i podczas, kiedy się ona krzątała, sędziwy jej małżonek zagaił rozmowę w materji politycznej. Lecz Janek mu takową od pierwszego przerwał wyrazu. Dłonie złożył i z błagalnym w oczach wyrazem do szwagra się zwracając, przemówił:

— Dajmy temu pokój... Jeżeli chcecie, ażebym dziś jeszcze od was nie uciekł, nie odzywajcie się ani słowa o sprawach publicznych... Mam od takowych szum w głowie: niechże mi szum ten wyjdzie trochę...

— No... no...—starzec na to. —Niech po twojemu będzie... Dosolić ci już musieli...—dodał śmiejąc się.

— Ano... O soleniu jednak wspomniałeś: jakże tam?...

Zapytanie to odnosiło się do stanowiska, jakie imć Lewicki zajmował przy zarządzie żup solnych. Odpowiedział więc na nie. Był skarbnikiem; na urzędzie uciułał sobie grosza sporo; córki powyposażał i za mąż powydawał, synów popromował — jednego na żołnierza, drugiego na prawnika, trzeciego na sługę Bożego.

— Na księdza?... — zapytał Janek.

— Zakonnikiem został w klasztorze czerwieńskim...

— Czemużeś go na jezuitę nie pokierował?...

— Hm... — wzruszył starzec ramionami—jakoś tu, w Krakowie, na jezuitów krzywią się nieco...

— No?...

— Ksiądz rektor i ksiądz biskup; nie radzili mi... więc też ja, nie chcąc im na przekor iść i nie chcąc się powołaniu chłopca sprzeciwiać, oddałem go pod opiekę Matki Bożej laterańskiej.

— Jest już kanonikiem regularnym?...

— Wyświęcony w roku zeszłym...

— Hm... — mruknął Janek — ostatecznie wszystko jedno, służyć Bogu, czy tu, czy tam... Zdawało mi się jeno, że zechcesz syna twego posłać na tę drogę, którą idzie Łukasz...

— Ano... byłbym to zrobił, gdyby nie... krzywienia się....

— I zkądże krzywienia się one przychodzą?...

Imć Lewicki ramionami wzruszył na znak niewiadomości racji, która tkwiła w emulacji edukacyjnej Uniwersytet krakowski lękał się spółzawodnictwa potężnego, jakie mu zagroziło ze strony kolegjów jezuickich, funkcjonujących już podówczas w Brunsbergu, w Pułtusku i w Wilnie. Ztąd niechęć. Była to niechęć rzemiosłowa, bynajmniej nie zasadnicza, która ostatecznie na złe uniwersytetowi wyszła. Imć Lewicki umiał jeno skonstatować fakt; Janek się nie dopytywał o powody; fakt do wiadomości przyjął i zapytał o morową zarazę, która się w czasie tym pokazywać poczęła na zachodnich granicach kraju.

— Słychać o tem... słychać... — odpowiedział starzec — tu jednak, Bogu dzięki, nie mrą jeszcze ludzie... Może — westchnął, wznosząc do góry oczy — może Najwyższy od nas plagę tę odwróci... Na tę intencję mieliśmy, tydzień temu, nabożeństwa solenne w kościołach wszystkich i procesję z katedry...

W chwili tej weszła do izby imć Lewicka z wieczerzą. Zastawiono stół; podano jadło. Na zupę było mleko z kaszą hreczaną, na półmisek jaja sadzone i — koniec. Ani piwa, ani miodu, ani wina, ani wódki. Po stołach królewskich i wielkopańskich, skromna ta wieczerza powinna była Jankowi nie smakować, nie smakowałaby zapewne, gdyby nie zaprawiał onej przedewszystkiem głód, a następnie spokój, jaki się w duszy Janka rozlewał pod tą strzechą niską, na widok tych dwojga ludzi, pędzących żywot cichy i prosty, a zadowolniony.

— I taki nawet żywot wzbronionym mi był...— pomyślał sobie.

Pomyślał i myśl tę wnet precz z głowy wypędził, ażeby nie zawadzała mu w kosztowaniu chwili spoczynku, który zupełnym mieć chciał.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Listy z moskiewskiej wystawy.

III.

W naukowo-przemysłowej uroczystości pierwsze miejsce oddano estetyce w postaci okazów malarstwa, rzeźby i architektury i nauce w postaci pedagogicznych sposobów nauczania, oraz przyborów i narzędzi pomocniczych. Oba te oddziały zajmują lewe skrzydło głównych gmachów wystawy. Każdy ze zwiedzających wystawę pierwszy hołd im oddać musi. Że sztuka ma coś w sobie bardziej pociągającego, niż wyroby czysto materjalnej natury, najlepszy dowód w tem, iż galerja, szczególnie obrazów, zwykle najbardziej napełnioną bywa i widać masę ludzi dość pilnie studjujących zebrane tam różnych epok okazy, składające poniekąd historję sztuki w obrazach. Powiadamy „historję“ dlatego, że zgromadzone tu obrazy nie przedstawiają bynajmniej epoki tutejszej sztuki.

Zbiór ten właściwie wystawą nie jest, a można go prędzej nazwać dekoracją i ozdobą wystawy. Sami organizatorowie jej widać nie inaczej to pojmowali, bo chociaż sztuki piękne zajmują 1-szą grupę, ale ta grupa nie posiada takich praw ekspozycyjnych, jakie mają inne następne grupy. Obrazy nie są nadesłane przez samych artystów. Są to dzieła już znane, które figurowały na innych akademickich, ruchomych i przypadkowych wystawach i które na nich odbierając nagrody lub uznanie, stanęły tu przed sądem zebranej publiczności z gotową już opinją, skonstatowaną przez specjalną krytykę i opatrzone w świadectwa swej wartości.

Na sformowanie tej wystawy złożyły się przeważnie: Akademja sztuk pięknych, Cesarskie pałace i gabinety, a w znacznej części prywatne galerje bogatych, krajowych, a szczególnie moskiewskich mecenasów, którzy z posiadanych ogromnych zbiorów bardzo znaczną część onych, na ozdobienie wystawy swej starej stolicy, przysłać pośpieszyli. Dlatego więc cała ta ogromna masa obrazów, przeszło z pięciuset sztuk złożona, pochodzeniem swem należąca do wszystkich szkół, jakie niby tutejsza sztuka wytworzyła i z wszystkich epok XIX stulecia, choć nie absolutnie, ale z uwzględnieniem bardzo licznej masy szczegółów może dać pojęcie o historycznym rozwoju sztuki i o rodzaju dróg, po jakich artyści w tych różnych fazach swojskiej sztuki chodzili, czego szukali i nakoniec na czem stanęli.

W takich więc warunkach urządzona grupa sztuk pięknych nie jest właściwie konkursem. Współubieganie się tu miejsca niema, ekspertyzy żadnej, oprócz rozumie się literacko-artystycznej, nie będzie żadnych też nagród dla tego oddziału.

Samo urządzenie wystawy, co do rozmieszczenia obrazów, jest bardzo niedogodne. Kiedy w katalogu przyjęto alfabetyczny porządek imion artystów, na ścianach porządku tego dopatrzyć nie można. Tyle tylko, że prace pojedyńczych artystów, nie uważając na różnorodność ich rodzajów, umieszczone są obok siebie. Rodzaje zaś malarstwa i historyczna ich epoka nie są uwzględnione. Wszystko to przedstawia więc jakiś chaotyczny nieporządek. Historja, widoki morskie, pejzaże, wszystko to jak szkiełka kalejdoskopa, miga przed oczami widza i żeby nie numera i katalogi, niktby nie zdołał zdać sobie z tego sprawy.

Mówiliśmy już, że na wystawę złożyli się bardziej właściciele niż artyści. Znakomitości ostatniej epoki obrazów będących jeszcze w ich posiadaniu nie nadesłali wcale. Usunięcie nagród i moralne tylko estetyczne uznanie widać nie było dostateczną zachętą. Sztuka obecnie tak zamiłowała marny grosz, że dla niego tylko puszcza się w zawody.

Sztuka krajowa, która w czasie petersburskiego, akademicznego okresu, idąc europejskim torem, tak duchowym swym nastrojem, jak rozmiarami utworów, w osobach Bońłowa, Bruniego i Iwanowa, poważne zajęła miejsce, obecnie wszedłszy na własne tory i w fantazji i w rozmiarach znacznie się zmieniła, nie znajdując widać dość szerokiej treści na szersze pędzla zamachy. Ani *wąż miedziany* ani *Pompeja* tu nie figurują. Jest tylko zmniejszona kopja ogromnego utworu Iwanowa „Chrystus zjawiający się przed ludem“ i cała galerja szkiców do tego obrazu, któremu artysta całe życie poświęcił. Główny obraz jest w muzeum Rumiańcowa w Moskwie. Jest para płócien batalisty Willewalda z tejże epoki.

Nowsza sztuka, szukając pomysłów w swojej historji staro-moskiewskiego i niemiecko-petersburskiego perjodu, nie wyszła z pola scen oderwanych, i na szerszą się kompozycję nie zdobyła. Samozwaniec, Iwan Groźny, Piotr Wielki dostarczyli przedmiotu do kilku obrazów, ale z tych tematów artyści nic wielkiego nie stworzyli.

Większą popularność dały artystom sceny ludowe i legendy. Na tem polu zajaśniały imiona bardzo cenionych malarzy jak Manowskij, Pierow i Riepin. Znane już nie od dzisiaj, i obecnie najbardziej zwracają uwagę „Rusałki“ Makowskiego, które pod względem upostaciowania poetycznej legendy Dniepra i wdzięcznego i poetycznego wykonania, można postawić dość wysoko. Riepina „Burłaki“ ciągnący statek po spieczonym i piasczystym brzegu Wisły, zawodzący swą smutną pieśń, realnością i prawdą typów klasy ludzi, którą nędza do ciężkiego zarobku przywiodła, powszechnie się podobają. Jak z „Rusałek“ tak i z „Burłaków“ masę reprodukcyj zrobiono.

Oto są typy całej szkoły. Wioska, pola, letnie skwary, sceny, nieszczęścia, przygnębienia i biedy, — oto jest ulubione pole, na którem nowsi artyści natchnienia szukają i z naturalistyczną dokładnością i znajomością typów odtworzyć umieją. Kierunek ten w sztuce idzie w parze z kierunkiem literatury, która będąc wprowadzona na te drogi przez bogatego i arystokratycznego poetę chłopskiej nędzy Niekrasowa, znajduje odgłos w nowoczesnej szkole, co, odrzuciwszy świat inteligencji, jako grat niepotrzebny i umierający, przeniosła się do wioski i chaty, i tam chce znaleźć nektar odrodzenia i eliksir młodości.

W pejzażu i widokach morskich znowu jak olbrzymy stoją Ajwazowskij i Bogoliubow, ale to są przedstawiciele dawniejszej epoki. O Ajwazowskim mówić nie mamy potrzeby, bo on jest zbyt znanym nietylko w Rosji ale i w Europie. W swoim rodzaju nie ma sobie równego. W kompozycjach, gdzie gra rolę człowiek, jest słabszym. Dowodem tego jest jego potop powszechny. Bogoliubowa widoki są bardzo cenione, lubił on obszerne zakresy krajobrazu — i malował je bardzo ładnie.

Nowsi pejzażyści ograniczają się na oderwanych scenach z natury. Kępy drzew, jakieś błotko, ledwie że nie kałuża— oto wszystko, choć malowane bardzo ładnie. Efekty światła i botaniczna dokładność malowania drzew i krzewów, oto jest główne ich zadanie.

Dalej zalało wszystko malarstwo rodzajowe.

Portretów masa i to znakomitych. Krumskoj, tenże Makowskij i Horowski.

Z polskich artystów wspaniale tu figuruje H. Siemiradzki, w Rosji jest on bardzo lubiony i ceniony. Są tu jego wszystkie lepsze obrazy, niektóre są w duplikatach, bo o ile wiadomo oryginały są w kraju. Jest parę obrazów Giersona. Inni choć polacy— z naszą sztuką nic wspólnego nie mają.

Snycerstwo na wystawie reprezentowane bardzo ubogo. Po większej części portretowe biusty i rodzajowe grupy drobniejszych rozmiarów. Z większych rzeczy „Fryne“ Popowa, która w podróży z Rzymu na mikołajewskiej drodze pobitą w kawały została. Dziś nędznie poklejona, a wcale ładna, jeszcze bardziej się wstydzi swych sędziów. Najliczniej wystąpił Antokolski. Nie sympatyzujemy z tym artystą, jest to nie twórca, ale anatom-patolog. Jego umierający „Sokrates“ ma bardziej na swej twarzy wyryte cierpienia, jakie mu zadawała złośliwa i gospodarna Xantypa, niż wielką myśl o nieśmiertelności duszy, czego umierając, powinien był być pewnym, autor „Pheodonu.“

Akwarele i sztycharstwo ma cechę zupełnie zbiorową i przypadkową, jest to, co się zebrać dało. Z Warszawy są reprodukcje obrazów Matejki.

Architektura także przedstawia mało systematyczną zbieraninę planów cerkwi i budowli publicznych—nic wydatnego oka nie uderza.

W dalszym ciągu tejże galerji jest II-ga grupa; oddział pedagogiczno-naukowy. Złożyły się na nią dwa zupełnie w Rosji odrębne i poniekąd nawet ciągłą ze sobą walkę toczące kierunki ludzkiej wiedzy, które gdzieindziej w większej między sobą żyją harmonji. Kierunkami temi są technika i ogólnoludzka oświata. Ludowa oświata i ludowe szkolnictwo prawie z niczem nie wystąpiły. Okręgi naukowe nie wiele pokazały, widać, że tam panuje niepewność kierunków i pewna stagnacja. Szkoły żeńskie, po klasztornemu jak niegdyś, wystawiły... robótki ręczne. Omega oświaty, uniwersytety zupełnie nieobecne.

Inaczej się ma rzecz z techniką. Ta wystąpiła bardzo poważnie. Na czele technicznego rozwoju stoi bez zaprzeczenia moskiewski Cesarski techniczny instytut. Niedawno przekształcony ze średniej rzemieślniczej szkoły, dziś daje inicjatywę technicznej oświaty. Rozumnie połączony system teoretycznego i zarazem praktycznego nauczania, bogato zaopatrzone warsztaty i gabinety postawiły go na taką stopę, że wychowańcy jego są poszukiwani przez fabryki i przemysł krajowy i że stają na czele średnich i niższych zakładów, jakiemi są profesjonalne i rzemieślnicze szkoły w miastach i przy fabrykach, oraz szybko liczebnie wzrastające szkoły kolei żelaznych. Pedagogiczna wystawa sposobów nauczania i praktyczne jej dowody równie zwracają uwagę ludzi fachowych.

Za nią idzie instytut petersburski, który teraz na bardziej praktyczną drogę jest wprowadzony, niż był dawniej. Szkoły fabryczne i dróg żelaznych, których tu wystąpiło parę dziesiątków, pokazały, że techniczne wychowanie jest praktycznie prowadzone i daje nadzieję, że obsługa fabryk i kolei nie będzie potrzebowała przepłacać zagranicznych nieuków i fuszerów, mając kontyngens własnych zdolnych i wykształconych ludzi.

Do tego działu nareszcie zaliczono optyczne narzędzia, pomocnicze naukowe przybory, a dalej drukarstwo, lito- i fotografję, oraz instrumenta muzyczne. Nowego słowa tu nie znaleźliśmy. Szczególnych wynalazków nie widać. Jest kilka zachcianek swojskich, zdradzających chęć wymyślenia prochu i energję młodości, która przez szkołę prawdziwej nauki nie przeszła.

Nemo.

ECHA KĄPIELOWE.

IV.

G M U N D E N.

W lipcu 1882 roku.

Miasteczko malowniczo rozrzucone na północnym brzegu górami otoczonego jeziora w miejscu, gdzie rzeka Traun wybiega zeń w szeroką dolinę rozpościerającą się w przełomie gór Salzkammergutu ku Dunajowi—oto miejsce kilkomiesięcznego pobytu szukających miłej willegiatury wiedeńczyków. turystów przebiegających jeden z najbardziej malowniczych zakątków Europy, wreszcie gości z dalekich stron przybyłych a spragnionych wzmacniającego, górskiego powietrza. Rzeczywiście bowiem Gmunden jest tylko stacją klimatyczną. Źródeł zo specjalnie leczniczemi przymiotami nie posiada wcale — kuracja zatem polega właściwie na kąpielach rozmaitego rodzaju w łazienkach kursalu i piciu wód, pochodzących również z wszelakiego rodzaju miejscowości. To też liczba przejezdnych gości przewyższa o wiele liczbę stałych kuracjuszów. Pierwszych wylicza ostatnia kurlista do 3.000, drugich jest tu zaledwie 1,000—1.200 osób. Przybyszy z bardziej oddalonych stron niewiele, zaledwie gdzieniegdzie usłyszeć można angielskie lub francuskie słowo, spotkać jaką włoską lub rosyjską rodzinę; a zaś Polonji, to bodaj że piszący te słowa jest jedynym przedstawicielem.

Gdyby nie Traunsee (czyli jak je też zowią Gmundeńskie jezioro): gdyby nie góry to płonące w blaskach słonecznych, to lekką mgłą owiane, to w ołowiane chmury zatapiające swe czoła; gdyby nie wille rozrzucone dokoła miasta po wzgórzach i dolinach — pobyt w Gmunden byłby jednym z najmniej miłych. Jedyną rozrywkę stanowi spacer wieczorny po tak zwanej esplanadzie, wzdłuż brzegu jeziora ciągnącej się cienistej alei, i wycieczki łódką po jeziorze lub powozem, a lepiej jeszcze pieszo, w poblizkie góry. Wygrywa tu co prawda jakaś kapela parę godzin dziennie na esplanadzie, tutejszy Jacht-klub urządza regaty na jeziorze, towarzystwo dramatyczne pani — czy panny — „Kotzky“ produkuje się prawie codzień w wiele pozostawiającym do życzenia teatrzyku, a co sobota *tanzreunion* zgromadza do wcale ładnej sali kursalu wszystkie sfery tutejszego towarzystwa — ale jedno z drugiem, tym quasi zabawom braknie niezbędnego ożywienia i najskromniejsze wymagania zadawalniającej świetności. Dodać do tego trzeba, że pobyt w mieście i życie nie jest znowu tak tanie, jak chcą utrzymywać ci, którzy z poblizkiego Ischl, odstraszeni tamtejszą drożyzną, do Gmunden się przenoszą. Jedzenie, z wyjątkiem jedynym obiadów w kursalu, nieznośne, kawiarnie liche, z niewielkim stosunkowo zapasem gazet (naprzykład w największej czytelni, w kursalu, znajduje się jeden tylko francuski dziennik: *Journal des Débats*), zaś za mieszkanie, dwa do trzech pokoi, każą sobie płacić na sezon dwumiesięczny od 120 do 300 guldenów.

Za to wycieczki w okolice wynagradzają sowicie nudy i niewygody wszelkiego rodzaju. Cztery razy dziennie przebiega parostatek 12 kilometrów długie jezioro z Gmunden do położonego na południowym jego brzegu Ebensee, zkąd kolej żelazna, przerzynająca jedne z najpiękniejszych w świecie miejscowości, biegnie mimo Ischlu i Aussee w sam środek uroczego Salzkammergutu. Po jeziorze krążą bezustanku zgrabne łódki, rozwożące za skromną opłatą do nadbrzeżnych miejscowości: do zamku Ort, do wspaniałego Traunkirchen, do Leinausstiege. Jezioro zazwykle spokojne pozwala bez wioślarza puszczać się na wodę — ba! nadobne i zręczne córy Albionu codzień prawie używają tego rodzaju sportu. Wybornie wytknięte i przeprowadzone drogi przez tutejsze Towarzystwo turystów (Oesterreichischer Touristen Club—Section Gmunden) pozwalają nawet bez przewodnika odbywać bliższe i dalsze wycieczki po okolicznych górach. Wspomnę tu tylko o 20 minut drogi położonej willi Satori z ładnym parkiem i wzorową szwajcarskiego bydła oborą, wycieczkę na *Hochgschirr*, górę wystającą na 1,000 metrów nad poziom morza, na *Traunstein* (1,691

m.), zkąd widać pierwsze, śniegiem pokryte forpoczty Alp — wreszcie do wodospadu rzeki Traun (6 godzin drogi).

Nie moja rzecz opisywać wspaniałe widoki i zachwycającą panoramę roztaczającą się przed oczami turysty — tylu już powołanych i niepowołanych niewdzięczną tę pracę brało na się i wątpię zawsze, czy jakie takie wyobrażenie o pięknościach takiej jak ta przyrody czytelnikom swoim dać mogli. To tylko powiem, że warto dosyć daleką odbyć podróż, warto truć się niemieckiemi buljonami, warto w tropikalny upał (26 stopni w cieniu) wspinać się na w chmurach tonące wierzchołki skał—by tylko przez chwil kilka mieć przed oczami Salzkammergutu krajobrazy. Tylko — jeśliby który z szanownych czytelników *Kurjera* na rok przyszły w tamte strony wędrować zamierzał, niech Gmunden starannie omija, chyba... chyba... że weźmie z sobą własny ekwipaż i osobną willę nad brzegiem Traunsee zawczasu nabędzie. Będzie mu wtedy żywot tak błogo tu upływać jak naprzykład: W. księżnie toskańskiej lub oldenburskiej, jak księciu kumberlandzkiemu lub wirtemberskiemu, którzy to państwo z kilkunastoosobowym sztabem, z kamerdynerami i kucharzami na lato tu zjeżdżają. Widzę z okna pomykające ich wykwintne powozy przez *seeplatz* ku zachodniej zatoce jeziora, gdzie wśród ogrodów, wśród gajów akacjowych i modrzewiowych, wśród róż klombów widnieją zameczków i willi frontony... Widzę wiedenki, angielki i włoszki podążające grupami za miasto, z lornetką przewieszoną przez plecy, z torebką z wiktuałami w ręku i — nadaremnie wzrok wytężam szukając choćby jednej, ale to jednej przystojnej twarzy.

Jeszcze słówko. Przejazdem bawili tu dni kilka królowa hanowerska i W. Książę Konstanty. W sierpniu otwartą ma być wystawa przemysłowa, gromadząca wyłącznie produkta i wyroby Salzkammergutu. Dengremont, małoletni wirtuoz, zjeżdża tu niebawem, zamierzając wystąpić w koncercie, którego program wypełnią prawie wyłącznie utwory polskich kompozytorów: Moszkowskiego, Szopena i Wieniawskiego.

Cz. J.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie zapewniają, iż ministerstwo komunikacyj zajęło się wypracowaniem nowego statutu dla rządowych dyrektorów kolei żelaznych.

= Najbliższy zjazd przedstawicieli wszystkich dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, jak donoszą dzienniki petersburskie, wybierze specjalną komisję, której zadaniem będzie: wypracowanie projektu organizacji i etatu nowego biura taryfowego, oraz wypracowanie nowego projektu co do sposobu ustanawiania taryf komunikacji bezpośredniej po uprzedniem porozumieniu się zarządów dróg żelaznych.

= Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zawiadamia, iż wosk ziemny w klasyfikacji towarów bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z jednej, a stacjami drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej z drugiej strony przeniesiony został z klasy pierwszej do drugiej.

= *Warsz. dniewn.* donosi, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt budżetu podatku kwaterunkowego miasta Warszawy na rok bieżący, pobierany od obywateli miejskich i od rzemieślników. Według zatwierdzonego budżetu, kasa miejska otrzyma z tego źródła sumę rs. 459,753, czyli rs. 421,000 od właścicieli domów, rs. 38,753 zaś od rzemieślników. Podatek kwaterunkowy obraca się na pokrycie wydatków na pomieszczenie wojsk i inne potrzeby wojskowe, na które miasto daje bezpośrednio, według budżetu, rs. 12,975; z tego rs. 7,200 służy na utrzymanie komisji kwaterunkowej przy magistracie. Z podatku kwaterunkowego pokrywają się stopniowo rozmaite długi, na które w roku bieżącym przypada wypłacić sumę rs. 29,998 kop. 10, oraz skarbowi rs. 600 na utrzymanie instytucyj kontrolujących. Z pozostałych sum za rs. 20,932 kop. 67 miasto utrzymuje 11 domów w Warszawie i na Pradze dla pomieszczenia wojska; rs. 17,139 kop. 12 odkłada na wydatki nadzwyczajne; rs. 319,176 kop. 69 na mieszkania dla jenerałów, oficerów i innych urzędników zarządu wojskowego mieszkających w mieście; rs. 5,572 kop. 64 na najem mieszkań podczas przebywania pod namiotami; rs. 1312 kop. 50 na utrzymanie punktu zbornego; rs. 2,600 na mieszkania dla rodzin żołnierzy zmarłych w wojnie 1877 i 1878 roku. Wszystko to uczyni sumę rs. 404,582 kop. 72. Z pozostałej reszty rs. 27,080 pochłonie utrzymywanie sędziów pokoju, suma rs. 28,410 kop. 28 dołączona będzie do kapitału złożonego w Banku polskim na budowę koszar dla wojsk przebywających w mieście, który to kapitał w chwili obecnej dosięga rs. 400,000.

= Ruch budowlany w naszem mieście bardzo jest mały w roku bieżącym. Zaledwie gdzieniegdzie dojrzeć można jakąś budowlę nowowznoszoną. Reparacje i przebudowania—oto wszysto. Pozwolenia też wydawane przez wydział budowlany rządu gubernjalnego warszawskiego nie obejmują żadnych większych budowli. Mamy np. przed sobą wykaz 11 ostatnio wydanych pozwoleń, w którym oprócz trzypiętrowego domu frontowego z dwiema oficynami przy zbiegu ulic Siennej i Śliskiej i dwupiętrowego domu pod nr 1169 przy ulicy Prostej—wszystkie inne mówią tylko o zabudowaniach gospodarskich, klatkach na schodach, rozszerzeniach warsztatów lub tp. Ceny też mieszkań chylą się do upadku, a obecnie po kwartale niema prawie domu, w którymby choć jedno mieszkanie nie stało pustkami.

= Dla zrewidowania targów na Pradze, a w szczególności dla przekonania się czy targi kryte, zbudowane na prywatnych posesjach, urządzone zostały z zachowaniem warunków, pod jakiemi zarząd miejski na ich budowę i otwarcie zezwolił, nakoniec dla przekonania się, czy z placu miejskiego przy ulicy Targowej usunięte zostały stragany, oraz w jakim porządku odbywa się tam handel ze stolików przenośnych, delegowaną została specjalna komisja pod przewodnictwem radcy magistratu p. Dawidowskiego. W skład komisji wchodzą: architekt miejski p. Twarowski, inżenier miasta p. Okuń i nadzorca targowy p. Zaremba.

= Po odbytym przeglądzie wszystkich oddziałów warszawskiej straży ogniowej oberpolicmajster miasta Warszawy jenerał Buturlin, znalazłszy wszystko w należytym porządku, wyraził swoje podziękowanie naczelnikowi straży pułkownikowi Onoprience, oraz brandmajstrom. Niższej zaś służbie straży rozdał nagrody pieniężne, feldfeblom po rs. 3, a szeregowcom po kop. 60.

= Ciągnienie pierwszej klasy 139-ej loterji klasycznej odbywać się będzie w dniach 7-ym i 8-ym sierpnia r. b.

= Z powodu kończącej się w roku bieżącym trzyletniej kadencji urzędowania starszych zgromadzenia kupców, w końcu roku nastąpią nowe wybory. Listy wyborcze już ułożone.

= Wielu ziemian naszych posługuje się do robót około gospodarstwa, zwłaszcza w lecie, w porze żniw, pracą żołnierzy. Obecnie wydane zostały przez właściwą władzę przepisy regulujące używanie żołnierzy do robót w polu. Przedewszystkiem każdy chcący wynająć żołnierzy winien się w tym celu zgłosić do naczelnika wojskowego i tu złożyć deklarację co do wynagrodzenia, którego połowę należy wnieść z góry do kasy wojskowej. W deklaracji winien też objaśnić do jakiej roboty używać żołnierzy zamierza i jak długo robota trwać będzie. Wojskowych nie wolno używać do robót wodnych, na błotach, oraz do karczowania lasów. W czasie pobytu na robotach wszelkie rozkazy i polecenia dawane im być mają przez pośrednictwo towarzyszących im starszych.

= Według brzmienia nowej ustawy stemplowej blankiety wekslowe powinny być używane według następnej normy. Na weksle do rs. 50 blankiet na 10 kop. — do 100 na 15 kop., — do 200 rs. na 30 kop. — do 300 rs. na 40 kop., — do 400 rs. na 55 kop., — do 500 rs. na 70 kop., — do 600 rs. na 80 kop., — do 700 rs. na 90 kop., — do 800 rs. na 1,00 kop., — do 900 rs. na 1,15 kop., — do 1,000 rs. na 1,20 kop., — do 1,500 rs. na 1,90 kop., — do 2,000 rs. na 2,50 kop., — do 3,200 rs. na 3,70 kop., — do 4,000 rs. na 5,15 kop., —do 6,400 rs. na 6,800 kop., do 8,000 rs. na 9,00 kop., — do 10,000 rs. na 11,40 kop.

= Mieszkaniec tutejszy p. Samuel Walter, właściciel fabryki wyrobów blaszanych, za pożyteczną swoją działalność w dziedzinie handlu i przemysłu obdarzony został srebrnym medalem na wstędze orderu św. Stanisława.

= Zarządzający warszawską klasą rysunkową zawiadamia, iż przyjmowanie uczniów do wspomnianej klasy w roku szkolnym 1882—83 rozpocznie się w dniu 16-ym sierpnia r. b.

= Ulicę Wielką na przestrzeni od Chmielnej do Złotej zamknięto dla ruchu kołowego wskutek jej przebrukowywania.

= Wczoraj przy rewizji sanitarnej na rynku za Żelazną Bramą znaleziono, skonfiskowano i zniszczono 440 funtów ryb zepsutych!

= Ognisko.

Pod tym tytułem wyjdzie z druku za kilka miesięcy książka zbiorowa na pamiątkę jubileuszu działalności literackiej Jeża. Wydawnictwo to zostało podjęte z inicjatywy redakcji *Prawdy*. Między innemi przyjmą w niem udział swemi pracami pp. Al. Świętochowski, Filip Sulimierski, Karol Dunin, Orzeszkowa, Bogucki, Smoleński i wielu innych. Tematy przeważnie społecznej treści.

= Bibljografja.

Znów ukazało się kilka nowych książek za granicą, obchodzących nas bądź ze względu na przedmiot, bądź ze względu na autora.

Bieliszewski. „Das schwiegerlingsche Puppenspiel von Dr Faust“ w Brugu.

Bezzenberger. „Littauische Forschungen“ w Getyndze.

Vacquier. „Numismatique des Sarmates“ w Paryżu.

Wiszowaty. „De Veneris simulacris romanis“ w Wrocławiu.

= Pożyteczna broszura.

Wołynianin, kryjący się pod pseudonymem Daciboga, ogłosił drukiem teoretyczno-praktyczce spostrzeżenia, czerpane bądź z własnego doświadczenia gospodarczego, bądź z dzieł głośniejszych technologów agronomicznych.

Powstałe w ten sposób rady mogą być pożyteczną wskazówką dla naszych ziemian.

Szkoda tylko, że autor, obeznany dobrze ze stosunkami na Wołyniu, nie zna naszych. To też w jego pracy nie znajdujemy tych właśnie wskazówek, już nie technicznego lecz praktycznego znaczenia, jakie dałyby się zastosować do naszych stosunków rolniczych.

Jest to jednak wzgląd drugorzędny, ile że sam Dacibóg miał na myśli przedewszystkiem stronę techniczną gospodarstwa.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze letnim po raz pierwszy odegranym zostanie dramat ludowy J. K. Galasiewicza: „Wspólne winy.“

Z pomiędzy trzydziestu przeszło osób, mających role w tej sztuce, wymieniamy pp: Ładnowskiego, Ostrowskiego, Tatarkiewicza, Galasiewicza i panią Ładnowską.

* Na afiszach teatralnych czytamy codziennie taki regestr:

Chorzy. Panie: Kwiecińska, Lüdowa, Rakiewiczowa, Sawicka, i pan Żółkowski.

Na urlopie. Panie: Chraszczewska Br., Czakówna, Derynżanka, Lebrunowa, Marczellówna, Wisnowska, pp: Królikowski, Leszczyński, Prażmowski, Rapacki i Sikorski.

Zresztą są wszyscy w komplecie...

* Niezadługo na scenie teatru nowego wystawioną będzie komedja p. L. Świderskiego, p. t. „Na wsi.“

* P. Jeromin, artysta śpiewak, o którego powodzeniu na próbie wstępnej donosiliśmy, wystąpi w przyszłym tygodniu w partji Silvy w „Ernanim.“

= Siła przed prawem.

W dniu wczorajszym wsiadło do tramwaju na placu Teatralnym pięciu młodych ludzi w stanie podnieconego humoru.

Ofiarą tego położenia rzeczy stał się jakiś izraelita, którego chcieli pozbawić miejsca, braknącego właśnie dla nich.

„*Prior tempore, potior jure*“ nie obowiązywało zaszumionej głowy tych panów, lecz kontroler, znajdujący się przy tej scenie, winien był wpłynąć na zmiarkowanie brutalnej napaści.

Jest nadzieja, że zarząd tramwajów zaprowadzi z czasem kolejne marki dla publiczności, która podług nich miejsca zajmować będzie.

Czy to jednak może stanowić rękojmię przeciw sile i gwałtowi, wątpimy.

Tym razem napadnięty izraelita, pomimo protestu ze strony jadących, ustąpił przed pięciu przeciwnikami.

Zwycięztwo, które im zaszczytu nie przynosi!

= Co znaczy *fantoche.*

Z powodu kwestji zkąd pochodzi wyraz *Fantoche*, wszczętej w naszem piśmie, odbieramy następujące wyjaśnienie, które gwoli ciekawości czytelników podajemy do wiadomości ogółu.

Anglicy terminologję zapożyczają ze wszystkich języków, nie wyłączając hebrajskiego i starogreckiego. Z tej przyczyny pochodzenia wyrazów u nich w użyciu będących szukać należy w rozmaitych mowach.

Wyraz *fantoche* wziętym jest z włoskiego *fantoccio (fantoccini)*, co oznacza marjonetki. Po francusku tenże wyraz używa się w formie *pluralis fantoccini.*

W języku angielskim wyrazu takiego niema, a przynajmniej dykcjonarze dotąd go sobie nie przywłaszczyły.

= Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Przysłowie to przypomniały sobie zapewne dwie praskie przekupki, które wczoraj o mało nie uległy śmiertelnemu wypadkowi.

Podczas przewozu straganów ze skasowanego targowiska na bazar, jeden z wozów powoli posuwał się śród natłoku przekupek, kupujących i gawiedzi, dźwigając na swych barkach olbrzymi stragan.

Przy wjeździe do bazaru wóz się potknął, a stragan upadł na rozstawione stoły, ławki i artykuły spożywcze, miażdżąc je swym ciężarem.

Po chwili spostrzeżono brak dwóch kobiet z dzieckiem, które przedtem siedziały przed rozłożoną na sprzedaż włoszczyzną.

Jednocześnie z pod stragana przewróconego, który roztasował się na chodniku w postaci budki, zaczęły się wydobywać bolesne okrzyki.

Obecni z przestrachem o los zgubionych z trudnością podnieśli stragan, pod którym bez szwanku lecz w strachu, siedziały właśnie dwie przekupki.

= Ulica Trembacka.

Ostatnie ulicy tej walą się szczątki.

Dom przy rogu Nowo-Senatorskiej, pod który już doprowadzono roboty tramwajowe, za dni kilka zrównany zostanie z ziemią.

Trudniej nieco idzie z wyjazdem na Krakowskie-Przedmieście.

Tu rozbiór idzie powolniej i bardziej niż na drugim rogu jest uciążliwym.

Główną przyczyną tego jest, że domy rozebrać się mające przylegają do innych, wskutek czego większa przy rozbiorze wymagana jest ostrożność.

Jak wiadomo, pas ziemi od zajęcia pod przyszłą ulicę pozostać mający po domu narożnym z lewej strony, nabyty został przez właściciela sąsiedniego domu na Krakowskiem-Przedmieściu.

Dom ów z początku rozbiórki narożnego domu zarysował się tak, iż obecnie prowadzą się roboty około zabezpieczenia go.

Roboty te mają być ukończone przed 13 sierpnia, po którym to dniu rozbiór bezwzględnie dokonanym zostanie.

= Dlaczego w Warszawie tyle lokali stoi pustkami?

Jeden ze sylfów naszej redakcji, stojąc przed szeregiem kart, obwieszczających wynajem lokali, zamyślił się jak starożytny bohater nad ruinami Kartaginy.

Czemu tak wiele?

Sylf jednak, na wszystko chcąc mieć odpowiedź, zasadził po rozum do głowy i przebiegł spis pozwoleń na wywieszanie kart, wydanych w roku zeszłym przez władzę policyjną.

Okazało się, że przyrost nie jest tak wielki, po czem, w imieniu wszystkich właścicieli domów otarłszy łzy zwątpienia, poszedł na *chasse aux écriteaux*, aby osobiście sprawdzić ekonomiczną przyczynę pustych mieszkań.

Przedewszystkiem wolne lokale podzielić należy na trzy kategorje.

Osoby, co Warszawę opuściły na czas jakiś, odstępują schronienia swoje terminowo i z meblami. Są to więc lokale nie stanowiące żadnej konkurencji w cenach, bo służyć mogą jedynie dla przyjezdnych.

Drugą kategorję mieszkań do wzięcia, która istotnie w roku bieżącym jest znaczną, stanowią siedziby osób, co, opuściwszy Warszawę na kilka miesięcy, lokali nie wynajęły wcale. Rodziny takie, złożywszy meble w improwizowanych składach, liczą, iż, najmując lokal na św. Michał, oszczędzą czynsz kwartalny. Duch spekulacji podyktował nowy ten zwyczaj, który stanowi rodzaj gry na zniżkę, ale czy nie okaże się niedogodnym, praktyka wykaże. Ten rodzaj mieszkań także nie stanowi współzawodnictwa w cenach, bo właściciele domów, znając powód, przez kwartał będą się trzymać przy oznaczonym czynszu.

Trzecia dopiero kategorja lokalów istotnie malując stan rzeczy i pozytywnych dostarcza faktów. Są to mieszkania opuszczone i nie najęte bądź dla wad swoich, bądź dla ceny zbyt wysokiej.

Że wobec przyrostu domów nie w odpowiednim stosunku do ludności, mieszkania rzeczone są wykładnikiem naruszonej proporcji, oraz wskazówką, że monopol właścicieli się skończył, to więcej niż pewno, kiedy jednak ogół mieszkańców owoce praktyczne ztąd zbierać zacznie, przesądzać niepodobna.

Tymczasem jest faktem, że już obecnie w dalszych dzielnicach miasta lokale średnie staniały a interes na wynajmie sklepów znacznie się obniżył.

Tramwaje prawdopodobnie więcej wpłyną jeszcze na ten proces naturalny, który już oddawna odbył się w wielkich miastach za granicą, jak Berlin, Bruksella i Praga czeska.

Nakoniec uwaga.

Pomimo przemiany, mającej zakłócić dolę spokojną właścicieli domów, należy zwrócić uwagę, iż jest jeszcze nie wyeksploatowaną jedna droga w wynajmie lokalów, a mianowicie mieszkań małych.

Dosyć przejrzeć karty, aby się przekonać, iż lokale małe nigdy nie czekają na najemców, gdy wielkie stoją pustkami.

Osoby interesowane powinnyby o tem pomyśleć, byłoby to zdrowo dla ich kieszeni a dla ogółu pożytecznie.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Przed dwoma dniami odbyła się licytacja na dzierżawę prawa wywieszania na ścianach domów narożnych szafek z afiszami i ogłoszeniami.

Utrzymał się przy dzierżawie p. X.— o nazwisko i sumę nie chodzi.

Ale ja jestem właścicielem domu narożnego; p. X. na zasadzie wydzierżawionego prawa zawiesza szafkę na *moim* murze, a zarząd miejski bierze za to pieniądze!

Nie zdaje mi się, żeby to było prawne a nawet żeby było logiczne.

Nie wiem czy istnieje prawna możność zmuszenia mnie do zezwolenia na zawieszenie szafki z afiszami, ale jeżeli istnieje to dziwnem mi się wydaje, żeby za owo prawo zmuszenia mnie jeszcze zmuszający brał wynagrodzenie.

W tych wątpliwościach udaję się do Twego pisma szanowny redaktorze, prosząc o łaskawe wyjaśnienie kwestji.

Właściciel domu narożnego.

(P. R.) Sami nie będąc w stanie odpowiedzieć korespondentowi naszemu, stawiamy razem z nim znak zapytania.

= Tegoroczne zbiory.

Podług wiadomości dostarczonych ministerjum spraw wewn., zbiory w całem państwie są przewidywane średnie, z wyjątkiem środkowej Wielkorosji i gubernij nad dolną Wołgą.

U nas, zbiory ozimin we wszystkich stronach są takie, że nawet najtwardsi pesymiści muszą zawiesić skargi.

Rzepaki chybiły, koniczyny mierne, siana mało, ale żyta i pszenicy tyle, ile tylko życzyć można było. I słomy i ziarna obfitość. Pojawiająca się miejscami rdza i śnieć ostatecznie groźną nie jest.

Jarzyny obiecują też zbiór dobry.

= Z polskiego Manchestru.

Lodz. Ztng. zaznacza obiegającą w Łodzi pogłoskę, iż warszawski Bank handlowy zamierza przenieść tamże swoją petersburską filję. Podobno istnieje też zamiar założenia w Łodzi kilku banków prywatnych. Tenże dziennik donosi też, iż zjazd sędziów pokoju w Piotrkowie przeniesiony będzie do Łodzi.

= Ze sfery przemysłu.

Fabryka mąki kartoflanej Jakóbowice - Rachów, położona w powiecie janowskim, została w tych dniach wystawiona na sprzedaż przez licytację. Nabyli ją za 36,000 rs. pp. Pinkwas Ginsburg i Kielman Garfinkel. Fabryka ta była filją zamkniętej dziś w Puławach takiejże fabryki.

= Pożar.

Z Radziwiłowa, miasteczka położonego tuż nad granicą austrjacką, w gub. wołyńskiej, dochodzi wieść o strasznym pożarze, który nawiedził i zniszczył dnia 24 b. m. tę miejscowość, zamieszkałą niemal wyłącznie przez żydów i pobudowaną z drzewa.

Pożar wszczął się o godzinie 4-ej z południa i w mgnieniu oka zalał ogromną przestrzeń.

W kilka godzin spłonęło 370 domów wraz z magazynami i sklepami, które w nich się znajdowały.

Dopiero straż ogniowa z Brodów austrjackich, przybyła na wezwanie telegraficzne ks. Wadbolskiego, położyła tamę rozpasanemu żywiołowi.

Setki rodzin obozują za miastem pod gołem niebem bez chleba...

Kościół katolicki ocalał.

= Nowa fabryka.

W tych dniach rozpocznie się na dobre produkcja oleju, w otwierającej się na Szmulowiźnie fabryce pod firmą Kozietulski, Sikorski i spółka.

Zakład funkcjonować będzie pod kierunkiem zdolnego technika i ma przerabiać dziennie 125 pudów surowego materjału.

= Pożądana uchwała.

Na skutek wniosku jednego z mieszkańców wsi Sufszyc, w gminie Olešnicy, w gubernji kieleckiej, zebranie gminne uchwaliło:

1) młodzieży do lat 18 nie wolno palić tytoniu pełnie;

2) dorosłym zakazuje się palić na gumnach, wśród zabudowań gospodarskich, a nawet na ulicach wsi i miasteczka.

Małoletnim za palenie papierosów grozi chłosta cielesna, na dorosłych nakładane będą kary pieniężne.

= Pożar Izbicy.

O pożarze osady Izbica (w powiecie kol·kim), który wynikł w dniu 21 b. m., odbieramy następujące szczegóły:

Pożar wynikł rano, w jednym z budynków gospodarskich napełnionych słomą i wkrótce przy podzwrotnikowem gorącu, przerzucając się na wszystkie strony, zniszczył 100 domów, oraz różnych budowli gospodarskich.

Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że z bardzo wielu domów nie zdołano wynieść ruchomości, a trwał do wieczora.

O ratunku nawet mowy nie było, kto mógł uciekał i krzyczał...

Z całej osady część rynku tylko pozostała.

Kościół także ocalał.

Pogorzelcy, przeważnie żydzi, jedni znaleźli tymczasowe schronienie w pobliskim dworze, inni rozeszli się po okolicy.

Pożar ten, który pozostawił kilkaset rodzin bez dachu i chleba, wywołał w okolicy współczucie, zkąd też ofiary i zasiłki w naturze obficie nadchodzą.

= Grad.

W Chocimiu spadł w tych dniach obfity grad, wielkości orzecha laskowego, który spowodował wielkie szkody.

Grad ten, który padał przez 20 minut, wybił nietylko zboże i kukurudzę, ale ciężko też uszkodził buraki.

Tylko dwaj ziemianie mieli ubezpieczone zboże.

= Szczęśliwy upadek.

Nosząca cegłę przy budowie domu nr 6c przy ulicy Wielkiej robotnica Kazimiera L., przez własną nieostrożność spadła z rusztowania z wysokości 3-go piętra.

Upadła ona na kupę śmieci.

Potłukła się wprawdzie silnie i uszkodziła sobie prawe biodro i obie nogi, stosunkowo jednak upadek ten za szczęśliwy uznać można, gdyż pomimo tak znacznej wysokości życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.**

* Na Krakowskiem-Przedmieściu, przy rozbiórce oficyny domu nr 5, robotnik K., przez nieostrożność własną przywalony został przewracającą się szychtą cegieł.

K. z mocno uszkodzoną lewą ręką odwieziony został do szpitala.

* Michał G., na Nowym Świecie pod nr 53, postawiwszy na płycie żelaznej ręczną maszynę parową zasnął.

Para w maszynce doszła do zbytniego natężenia, zaczęła podrzucać kociołkiem, który rozbił płytę żelazną.

Odłamki wybiły szyby w oknach i K. obudził się.

W wypadku tym nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Koń p. J., zaprzężony do bryczki w hołoblach na placu Trzech krzyży, rozbiegał się.

Puścił się on cwałem przez ulice Nowy-Świat i Krakowskie przedmieście i dopiero na Podwalu zatrzymany został.

Bryczka mocno uszkodzona.

W szalonym pędzie koń na placu Zygmunta najechał na Marję T., która uciec nie zdążyła, przewrócił ją i kołami bryczki silnie pokaleczył.

* Jankiel W., jadąc ulicą Furmańską, najechał na Marjannę G., która upadła na bruk, mocno się potłukła i kołami bryki silnie poranioną została.

* Dorożkarz nr 682. wioząc p. Władysława G. na Krakowskiem-Przedmieściu, wjechał na mostek słabo przytwierdzony.

Dorożka przewróciła się, p. G. wyskoczył z niej i potłukł się silnie.

* W sieni domu nr 16, przy ulicy Aleksandrja, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* W domu nr 62, przy ulicy Nowolipie, w sklepiku tabacznym pękła lampa.

Od niej zapaliły się towary i półki.

* Pod nr 12, w alei Ujazdowskiej, zapaliły się sadze.

W obu wypadkach ogień bez dalszych następstw ugaszono.

Ze świata.

✕ **Minister dr Dunajewski** przybył d. 25 b. m. na kurację do Ischl. Towarzyszy mu wice-sekretarz ministerjalny dr Korytowski.

✕ **Nowy samozwaniec.** W Galicji, w Krzywaczu, wsi smutnej pamięci jeszcze z r. 1846, pojawił się niedawno między wieśniakami człowiek, mieniący się być następcą tronu austrjackiego, arcyksięciem Rudolfem. Zaczął on przemawiać do chłopów, obiecując im, że jak tylko na tron wstąpi po ojcu, rozda im wszystkie grunta pańskie i księże. I taka jeszcze panuje ciemnota z jednej, a chciwość z drugiej strony między tamtejszym ludem, że wieś cała, z wójtem na czele, uwierzyła szalbierzowi, karmiła go i poiła, słowem podejmowała tak, jakby prawdziwego cesarzewicza. Ale wieść o szczęściu, jakiego dostąpił Krzywacz, rozeszła się niebawem na okolicę i doszła aż... do żandarmów. No, i dalszy przebieg sprawy naturalnie wiadomy. Ów pseudo-cesarzewicz, siedzący obe-

cnie w miejscu bezpiecznem, zowie się właściwie Siedlecki i jest rymarzem z Kalwarji Zebrzydowskiej.

✕ **Z Bayreuthu** doniósł nam wczoraj telegram o przebiegu pierwszego przedstawienia nowego dzieła wagnerowskiego „Parcifal“, które odbyło się w tamtejszym amfiteatrze onegdaj. Dziś uzupełniamy nasz telegram niektóremi szczegółami z depesz do pism wiedeńskich i berlińskich, jakie nas dzisiaj doszły. Już o godzinie 2½ panował gorączkowy ruch na szosie wiodącej ku wzgórzu, kędy wznosi się wagnerowska „świątynia sztuki“. Podąża tą drogą mnóstwo entuzjastów i znakomitości muzykalnego świata. Liszt ukazuje się w towarzystwie zapalonych wagnerzystek, hrabiny Schleinitz, hrabiny Usedom i hrabiny Hatzfeld. Mnóstwo sprawozdawców przybyło z Paryża, Londynu i Nowego Jorku. O godzinie 4-ej wśród uroczystego nastroju, malującego się na wszystkich obecnych w rozległym, wspaniałym amfiteatrze, rozpoczyna się widowisko. Pierwszy akt trwał blisko dwie godziny. Wrażenie wywarł niepospolite; zwłaszcza ku końcowi aktu muzyka wzbija się do szczytów piękna muzycznego. Długość djalogów jednak nuży. Tu i owdzie napotykają się reminiscencje z „Lohengrina”, „Trystana” i „Meistersingerów”. Kostjumy utrzymane wiernie w stylu i pełne malowniczości. Maszynerja pracowała z bezprzykładną precyzją. Dekoracja ruchoma jest arcydziełem. Od lewej ku prawej przesuwa się stopniowo las w uroczych pejzażach, następnie ukazuje się brama w skalistej ścianie, w którą wchodzi Parcifal z towarzyszem; wstępują oni po wijących się schodach kolejno w rozmaite krużganki i sale, aż przy odgłosie dzwonów i fanfarze trąb dostają się do olbrzymiej, cudownej sali św. Grala, przez której sklepioną, gwiazdami zasianą kopułę wpada światło. Artyści stali na wysokości zadania. Pani Materna, jako dzika czarownica Kundry, była wspaniałą. Przyjęcie pierwszego aktu było gorące. Wagner z rodziną siedział w loży książęcej. Drugi akt olśniewa malowniczością dekoracyj ogrodu. Trzydzieści dziewic w przejrzystych szatach, kwiatami obsypanych, pojawia się na scenie. Wogóle drugi akt działa orzeźwiająco. Scena uwodzenia Parcyfala przez Kundry, nader jaskrawo illustrowana muzyką. Wagner prosił z loży publiczność, aby przywoływaniem artystów nie psuła złudzenia, on dziękuje w ich imieniu. Trzeci akt skończył się około godziny 11-tej. Wogóle jest „Parcifal“ niewątpliwie dziełem, noszącem stempel genjuszu.

✕ **Podróż do bieguna balonem.** Komendant angielski Cheyne od dwóch lat już organizuje wyprawę do bieguna północnego za pomocą balonów. Koszta obliczone na 80,000 dolarów mają pokryć składki publiczne w Anglji i Ameryce; komitet do ich zbierania już się utworzył w stanie New-Jersey. Trzy balony będą zbudowane w Anglji i mają kosztować 20,000 dolarów; wyprawa wyruszy z Nowego-Jorku. Komendant Cheyne zamierza się zatrzymać w zatoce św. Patryka, gdzie na brzegu kapitan Nares odkrył ogromne pokłady węgla, zaledwie przysypane ziemią. Na tym pokładzie zbudują dom, ustawią aparaty i tam wyrabiać będą wodoród potrzebny do napełnienia balonów. W tem samem miejscu kapitan Nares przepędził zimę r. 1875—1876, o 496 mil od bieguna. Przy pomyślnym wietrze, można będzie w ośmnaście godzin dostać się do bieguna. Zdaniem komendanta okolice podbiegunowe stanowią rodzaj archipelagu, otoczonego zewsząd nietopniejącemi lodami; dlatego też nie można do niego dopłynąć. Każdy balon będzie zaopatrzony w łódź, sanki i żywność na dni pięćdziesiąt; drut telegraficzny, odwijający się w miarę posuwania się, będzie go łączył z główną stacją. Balony będą tak obciążane, żeby nie podnosiły się wysoko; aeronauci nigdy lądu z oczu nie stracą i wysiądą o dziesięć mil od bieguna. Ośmnastu ludzi należeć będzie do wyprawy. Rząd duński wydał potrzebne rozkazy władzom grenlandzkim, żeby we wszystkiem dopomagały podróżnym.

✕ **Męczennik nauki.** Z Adenu nadeszła wiadomość, że dr Zygmunt Langer, wysłany przez wiedeńskie Towarzystwo geograficzne w misji naukowej do Arabji szczęśliwej, został tamże zamordowany w kąpieli przez rozbójników arabskich, którzy zastrzelili go z zasadzki.

✕ **Jenerał Guardia,** prezydent rzeczypospolitej amerykańskiej Costa-Rica, umarł. Na miejsce jego wybrano don Prospera Fernandez.

✕ **Tunel kaletański.** Starszy inspektor angielskich dróg żelaznych. Jolland, w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa handlu, udał się na inspekcję robót około przebicia tunelu pod kanałem Kaletańskim. Stwierdzono przytem, że od strony Douvru tunel jest ukończony w długości 2,000 metrów.

✕ **Galerja sztuki nowoczesnej.** Król włoski Humbert podpisał dekret, ustanawiający w Rzymie galerję sztuki nowoczesnej. Galerja ta mieścić się ma w klasztorze Michała-Anioła. Suma 100,000 franków ma być corocznie wkładaną do budżetu państwa na kupno obrazów artystów współczesnych. Nowa galerja ma być otwartą w ciągu miesiąca października.

✕ **Ukazała się obecnie w Paryżu** satyra Franciszka Sarcey'a, treści politycznej, która zawróciła wszystkim głowy. Nosi ona tytuł: „Les misères d'un fonctionnaire chinois“ i pod względem złośliwości może iść w parze z dziełami Woltera.

✕ **Katastrofa balonu.** Przed kilku dniami w Paryżu zamierzyli zrobić wycieczkę powietrzną w balonie „Wagram,“ pp. Perron, architekt i Malet, aeronauta. Gdy balon w wysokości 700 metrów unosił się po nad St.-Ouen, spostrzeżono z ziemi, że nagle stanął w powietrzu jak wryty, a po chwili zaczął spadać ku ziemi z błyskawiczną szybkością. Widocznem było po stopniowem płaszczeniu się bani. że pękł. Z piersi tysiąca ludzi, którzy śledzili go z ulic Paryża, wydarł się okrzyk przerażenia. Aeronauci nie stracili tymczasem przytomności. Poczęli niezwłocznie wyrzucać z balonu cały ładunek, poczem opuścili łódź i umieścili się w splotach siatki sznurowej. Po upływie minuty balon z donośnym łoskotem uderzył o dach jednego z domów przy „Passage Chevalier,“ przyczem rozdarł się na dwie części. Jedna z nich, wraz z siatką, w której oplątani byli pp. Perron i Malet, spadła na podwórze. Obydwaj byli nieprzytomni, nie doznali wszakże na oko żadnych uszkodzeń. Zachodzi wszakże obawa, że wewnętrzny ich organizm mocno ucierpiał.

✕ **Zapał.**

Gazety angielskie donoszą, że w Londynie, na przedstawieniu „Elżbiety“ Giacometti'ego przez Ristori, jakiś rozgorączkowany zwolennik jej gry wyrwał siedzącej obok niego damie kwiaty z włosów i rzucił je na scenę. Dama, nie podzielając uwielbień sąsiada, zażądała interwencji policyjnej, twierdząc, iż chętnie sama kwiatami panią Ristori obrzuci, ale nie prędzej, aż się ta nauczy lepiej po angielsku.

✕ **Dziwna ciekawość.**

Jakiś zamożny człowiek zostawił w testamencie życzenie, aby dopełniono sekcji na jego zwłokach, celem dowiedzenia się: *dlaczego tak długo żył!...*

✕ **Porównanie.**

— Bibljoteki są tem dla umysłu, czem apteki dla ciała, jedne i drugie przynoszą nam pomoc w chorobie...

✕ **Myśl.**

... Liczba oszustów jest wielką, lecz większa znacznie ilość jest tych, co się sami oszukują. Może dlatego, że przestępstwo pomienione nie podchodzi pod kodeks...

✕ **Pociecha.**

Matce, której syn jedyny był upośledzony umysłowo, na pociechę powiedziano:

— Wzdychałaś tak długo, aby mieć *chłopczyka*, otóż los nie zawiódł twych marzeń, bo synek do lat najpóźniejszych będzie *chłopczykiem*...

— *Urząd loterji* podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 24-go lipca (5-go sierpnia) r. b. odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego publicznie, w obecności osób od rządu przeznaczonych, wliczenie do koła 23,500 numerów loterję 139-tą składających, ciągnienie zaś I-ej klasy tejże loterji, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu dopełnionem zostanie w dniach 26-go i 27-go lipca (7-go i 8-go sierpnia) r. b. Jeśliby więc kto z interesowanych mając przy sobie los zakupiony chciał przekonać się, czy jego numer do wliczenia w koło jest przygotowanym, może z kolei sta, z którego los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, a mianowicie od godziny 10-tej do 11-ej zrana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Naczelnik urzędu *T. Hertz*,
Sekretarz *J. Wolski*.

W dniu 22 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem. w kościele św. Krzyża przez Jks. Zdzitowieckiego, kuzyna panny młodej, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną **Marją Bissen** i panem **Henrykiem Borkowskim,** poczem liczny orszak weselny z całą gościnnością podejmowany był przez rodziców państwa młodych. Szczęść Boże młodej i nadobnej parze! —2392—

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja **Michalska,** opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości, przeniosła się do wieczności, dnia 26 lipca r. b., przeżywszy lat 57. Stowarzyszenie bractwa św. Agnieszki zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 29 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia 30 b. m., w niedzielę, z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2383—

† W dniu 27 b. m. zakończyła życie ś. p. Feliksa **Milewska,** córka Franciszka i Teresy z Szajdzińskich małżonków Milewskich, emeryta. Pozostali w smutku rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo dnia 29 b m, w sobotę w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a wyprowadzenie zwłok dnia 30 b. m., w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2395—

† Dnia 29 b. m., w sobotę, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Franciszka **Krupeckiego,** odbędzie się za spokój jego duszy o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe córki wraz z zięciami i synem zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —2380—

† W dniu 31 lipca, w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Ignacego **Waleszczaka,** odbędzie się nabożeństwo w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które zaprasza się znajomych. —2390—

† Jutro, dnia 29 b. m., jako w dzień urodzin ś. p. Bolesława **Kobyłeckiego,** odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, na które stroskana matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2394—

† W dniu 29 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Jasińskiego,** w kościele Przemienienia Pańskiego odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostali synowie i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2397—

† Dnia 31 b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona **Rogalewicza,** wojennego sędziego sądu okręgowego wojennego w Warszawie, oraz babki jego ś. p. Franciszki z Szadkowskich **Gumińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała najbliższa rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2389—

† Pozostała rodzina i dzieci ś. p. Pelagji **Malińskiej,** zmarłej w dniu 21 b. m. w Częstochowie, składają podziękowanie szanownym księżom z Jasnej-Góry, oraz wszystkim przychylnym przyjaciołom, którzy odprowadzili zwłoki do wiecznego spoczynku.

Największym jednak obowiązkiem moim jest złożenie publicznie czci szanownemu drowi Mulewiczowi, który przez cały czas dotkliwej i nieuleczonej choroby niósł pomoc nietylko swoją wysoką wiedzą, pod względem sztuki lekarskiej, lecz głównie przyjm podziękowanie zacny, mężu za twoją troskliwość, opiekę i to słowo serdecznej pociechy, którem zawsze łagodziłeś boleść dzieci i obecnych krewnych.

W końcu nadmienić muszę, że widząc nieudolność znękanych sierot i stroskanej familji, zająłeś się zacny panie urządzeniem pogrzebu, by godnie złożyć zwłoki ś. p. Pelagji dobrej matki i siostry, w wiecznym spoczynku.

O! wierzaj szanowny panie, że twoje poświęcenie, bezinteresowność i ta szczera, serdeczna rada, nie dozwalają całkowicie wynurzyć naszej wdzięczności, brak mi słów na określenie tego, co wiecznie czuć będziemy. Przeto daruj mojej nieudolności i racz łaskawie przyjąć szczere nasze staropolskie „Bóg zapłać.“

—2393— Siostra **Bronisława Kalusińska.**

Z ostatniej poczty.

Londyn 26-go lipca. — W poniedziałek wysłały Anglja i Francja notę zbiorową do Włoch, zapraszając rząd tamtejszy do uczestnictwa w operacjach celem ubezpieczenia kanału Sueskiego.

Londyn 26-go lipca. — Earl Kimberlay objął prowizorycznie posadę kanclerza Lancastru opróżnioną przez Bright'a.

Londyn 26-go lipca. — *Times* zarzucają marynarzom angielskim, że splądrowali pałac w Ramleh. Wczoraj ustawili anglicy około wodociągów baterje ciężkich dział. Pozycje Arabiego ciągną się w potrójnej linji, aż do Rozetty. Ma on pod rozkazami 50,000 ludzi. Ali Moubarek-basza radzi khedywowi wydać amunicję dla wszystkich z wyjątkiem Arabiego. Korespondent *Standarda* uważa jednak ten krok za spóźniony; Arabi-basza jest bohaterem narodowym, a khedywa nazywa ludność renegatem igiaurem.

Paryż 26-go lipca.—W komisji kredytu nadzwyczajnego Freycinet ponowił zapewnienia, że Francja nie pójdzie do Kairu. Chodzi jej tylko o ubezpieczenie kanału. Jen. Billot zaręczył, że najwyżej 8000 ludzi uda się do Egiptu. Komisja zażądała wielu aktów. Poczem grupy obradowały nad stanowiskiem, jakie zająć należy. Opinja lewicy rządowej i unji republikańskiej podzielona; część tej ostatniej pragnie przedewszystkiem zgotować klęskę gabinetowi. Lewica skrajna przeciwną jest interwencji, ponieważ kanał nie jest zagrożonym. Z 11 członków komisji 6 oświadczyło się przeciw kredytowi, 5 wstrzymało się od głosowania. Ministerjum grozi ustąpieniem. Freycinet wieczorem wezwany do prezydenta.

Petersburg 26-go lipca.— Przytaczając znane oświadczenie Gladstone'a złożone w Izbie, że Anglja jeżeli nie znajdzie poparcia w innych państwach Europy, sama rozpocznie akcję w Egipcie, *Nowoje wremia* powiada: „Jakkolwiek bezsilną jest obecnie Europa, nie pochwali przecież wojny przedsięwziętej w celach zdobywczych, dla ujarzmienia narodu egipskiego, który dopiero co wywikłał się z wiekowych więzów. Odmowa Francji pomagania Anglji w wyprawie egipskiej jest faktem charakterystycznym. Rząd francuski nie przewiduje dobrych skutków z wojny Anglji z Egiptem; w wojnie tej zachowuje zbrojną neutralność, stawiając przecież swoje siły wojenne na straży kanału Sueskiego. Trudno pojąć jaką podstawę mieć może Gladstone, który wyrzekł się wszystkich swoich zasad polity-

cznych i który sięga po laury potępionego przez siebie Beaconsfielda, do liczenia na poparcie mocarstw, jeżeli tylko nie bierze za poparcie milczącego pobłażania wobec nieładu i bezsilności Europy. Mocarstwa już wypowiedziały swoje zdania na konferencji. Nie pochwalają one zbrojnej interwencji Anglji i nie dają jej swojej sankcji, zachowują tylko swoją neutralność wobec napadu Anglji na Egipt, rezerwując sobie zupełną swobodę działania w następnych stadjach egipskiego kryzysu".

Petersburg 26-go lipca. — Ministerjum oświecenia, jak donoszą dzienniki tutejsze, zajęte jest obecnie kwestją dopuszczenia szlachty i ziemstw do udziału w mianowaniu inspektorów szkół początkowych. Podobno władza kuratorów okręgów naukowych ma w tym kierunku uledz pewnemu ograniczeniu.

Moskwa 26 go lipca.— W poniedziałek pociąg pocztowy drogi żelaznej brzesko-moskiewskiej o mało nie stał się ofiarą nowej katastrofy. Nieznani złoczyńcy położyli na szynach podkłady i takowe przybili kołkami. Na szczęście maszynista spostrzegł niebezpieczeństwo i zdołał zatrzymać pociąg o kilka sążni od zrobionej zasadzki. Wypadek ten zaszedł niedaleko od stacji Dorohobuża.

Moskwa 26-go lipca. — Z *Moskowskich wiedomosti* dowiadujemy się, że rząd, uznawszy system koncesyjny budowania dróg żelaznych za bardzo niekorzystny dla siebie, ma zamiar na przyszłość stosować go chyba tylko w nadzwyczaj wyjątkowych razach. Również i gwarancja rządowa przy budowaniu nowych dróg postawioną będzie w zupełnie odmiennych warunkach. Z proponowanej przy subskrypcji liczby akcyj, skarb będzie zatrzymywał dla siebie 25%. Stając się w ten sposób rzeczywistym współuczestnikiem przedsiębiorstwa, skarb zrzeknie się wszelkiej dla siebie dywidendy, dopóki przedsiębiorstwo nie zacznie przynosić 15% dochodu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 27-go.— Jenerał Wolseley wyjedzie dnia 1-go sierpnia do Aleksandrji przez Marsylję.

Londyn 27-go. — Izba gmin. Na zapytanie Norwooda oświadcza Gladstone: akcja zamierzona w celu ochrony kanału Sueskiego ograniczy się tylko na zabezpieczeniu wolnej żeglugi bez mięszania się w administrację lub finanse i polityczne stosunki kanału.

Londyn 27 go. — *Biuro Reutera* z Aleksandrji z dnia dzisiejszego donosi, iż w mieście wielki jest popłoch z powodu ukazania się nieprzyjaciela; przypuszczają jednak, iż ten chce tylko sypać szańce. Anglicy zajmą fort w bliskości Mexu i fort panujący nad drogą prowadzącą do jeziora Muriat, gdzie widać placówki Arabi'ego. Wielki ogień, który wybuchł w dzielnicy zamieszkałej przez krajowców, ma być dziełem podpalaczy. Parowiec, który miał zabrać garnizon z Abukiru, powrócił bez takowego, gdyż załoga odmówiła powrotu do Aleksandrji.

Paryż 27-go.— Say odpowiedział na zapytanie Allain-Targé: Konwersja długu publicznego nie będzie możliwą w tym roku ani prawdopodobnie w przyszłym. Ogólne położenie rynku nie sprzyja operacji pożyczkowej.

Paryż 27-go lipca.— Komisja obradująca nad nowym kredytem 9½ miljona na wyprawę egipską uchwaliła 6 głosami zaproponować odrzucenie wniosku rządowego, jakkolwiek Freycinet w komisji dowodził konieczności kooperacji dla ochrony kanału. *Siècle* dowiaduje się, że Freycinet postawi w izbie kwestję zaufania; Ferry i inni ministrowie wezmą udział w dyskusji. *Siècle* powiada: Opinja publiczna potępia intrygę uknutą przeciw gabinetowi i uważa, że jeśli ministerjum upadnie, należy rozwiązać izbę.

Rzym 27-go.— *Agencja Stefani* donosi z Konstantynopola: Konferencja zajmuje się projektem anglo-francuskim, aby dla ochrony kanału Sueskiego urządzić służbę specjalną, do udziału w której oprócz Anglji i Francji należałoby zaprosić jeszcze jedno lub więcej mocarstw.

Konstantynopol 27-go.— Przed wczorajszą konferencją minister spraw zagranicznych miał rozmowę z Dufferinem. Dufferin ma na konferencji wnieść, aby sułtan wydał proklamację, ogłaszającą Arabiego za buntownika. Mukhtar basza mianowany prezesem komisji, która ma kierować przygotowaniem do ewentualnej wyprawy do Egiptu. Gubernator Damaszku aresztował kilku szeików, przybyłych z Egiptu.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Nadeszłe wczoraj.

Petersburg 27-go lipca.

Gołos donosi, że wczoraj odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa dróg żelaznych południowo-zachodnich. Na zebraniu tem odczytano sprawozdanie za rok ubiegły 1881, wykazujące znakomity wzrost ruchu towarowego, ograniczenie rubryki wydatków i przybytek dochodów.

Prezes zarządu drogi, p. Bloch, za którego staraniem zarząd wszedł na prawidłowe tory, zrzekł się nadal zajmowanego dotąd stanowiska.

Nadeszłe dziś.

SPRAWA EGIPSKA.

Paryż 28-go lipca.

W. Porta doręczyła wczoraj wieczorem ambasadorom mocarstw deklarację oświadczającą, iż Turcja przyjmuje z woli mocarstw mandat interwencji w Egipcie.

Wiedeń 28-go lipca.

Turcja przyjęła europejski mandat do interwencji w Egipcie. Zmienia to najzupełniej sytuację polityczną, a przedewszystkiem wpływa na odroczenie przesilenia gabinetowego w Paryżu.

Berlin 28-go lipca.

We francuskiej izbie deputowanych Freycinet zaproponował wskutek rozmowy z posłem niemieckim, ks. Hohenlohem, odroczenie rozpraw nad nowym kredytem nadzwyczajnym.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż Niemcy podjęły się pośrednictwa wśród naprężonej do najwyższego stopnia sytuacji.

Berlin 28-go lipca.

Decyzja Turcji, przenosząca napowrót sprawę egipską na grunt europejski, nastąpiła za wpływem Niemiec i Austrji (patrz dzisiejszy przegląd polit.; *przyp. red.*).

Konstantynopol 28-go lipca.

Sułtan postanowił wydać proklamację, w której ogłasza Arabiego baszę zdrajcą, a egipcjanom rozkazuje gromadzić się pod sztandary tureckie.

Londyn 28-go lipca.

Daily News donoszą, iż sułtan postanowił ogłosić Arabiego buntownikiem.

Londyn 28-go lipca.

Arabi basza wystosował otwarty list do sułtana, w którym zapowiada, iż w razie interwencji tureckiej armja egipska będzie stawiała zbrojny opór.

W innej proklamacji ogłasza Arabi, że khedyw znajduje się w niewoli anglików, wszelako armja będzie walczyć w obronie ojczyzny.

Paryż 28-go lipca.

W izbie formuje się koalicja, mająca na celu obalenie gabinetu Freycineta.

Mówią o kombinacji Say-Waddington.

Londyn 28-go lipca.

Angielska izba gmin przyjęła kredyt nadzwyczajny 2⅓ miljona funtów szterl. na wyprawę egipską, tudzież zatwierdziła powiększenie stanu czynnego armji o 10,000 ludzi.

Londyn 28 go lipca.

Załoga egipska Abukiru wzbrania się wejść do Aleksandrji na rozkaz khedywa.

Arabi oszańcowywa się pracowicie w pozycji Kafr el Dauer. Niema oznak, aby zamierzył przejść w zaczepne działanie.

Wiedeń 28-go lipca.

W Hercegowinie mnożą się oddziały powstańcze.

Wiedeń 28-go lipca.

Wczoraj w Białogrodzie stronnictwo opozycji radykalnej zorganizowało rozruchy anti-żydowskie.

Poczęto plądrować domy i sklepy.

Władza energicznem wystąpieniem szybko stłumiła nieporządki.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Wspólne winy". Jutro: „Carmen". — NOWY: Dziś: „Rabusie cudzej zwierzyny". Jutro: „Różowe domina" i „Bęben".

Przez Rząd zatwierdzony i kaucj n wany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

DOLINA SZWAJCARSKA.

Fantoche Angielskie.

Wielkie Przedstawienie czarodziejskie. Orkiestra pod dyr. p. Pleusa. Początek przedstawienia o g. 8½ wieczorem.—Ceny: 1 rzędy po rs. 1, następne po k. 75, ostatnie po k. 50; wejście k. 25. Dzieci do lat 10 płacą kop. 20. 1899r

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ¼ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

Ogłaszam niniejszem, że żadnych zobowiązań. rewersów, kontraktów w imieniu mojem, przez kogobądź wystawionych, akceptować nie będę, bowiem ja sama majątkiem moim Wólka, pow. Kozienickiego zarządzałam i zarządzam i nikomu mandatu do zarządu onym nie dawałam. 4544

Emilja z Glińskich Restorf.

ZGUBIONO:

Listy Likwidacyjne z 4-ma kuponami № 6673 na rs. 1,000 i № 6362 na rs. 500.—Listy Zastawne miasta Łodzi 2-ej Serji, z 6-ma kuponami № 2611 na rs. 500 i № 6447 na rs. 250.—1 Weksel na rs. 1,500 z podpisem D. & M. Fejgin, bez zlecenia i daty, jeden Kwit na rs. 600 z podpisem D. & M. Fejgin. Weksel z podpisem Bertha Fejgin na rs. 600 bez zlecenia i daty.—Jeden Weksel na rs. 600 z podpisem Bertha Fejgin, wystawiony w dniu 4 Lipca 1882 r.—Jeden Kwit na rs. 300, wystawiony przez J. Karpińskiego z Blanką, żyrow. przez J. Ferszt.

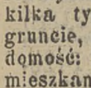
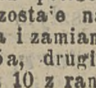
Za nagrodą rs. 100, uprasza się zawiadomić Choskla Eibeschitz, Twarda № 14. 4552

Młody Człowiek

potrzebny jest z kaucją rs. 100 i miłej powierzchowności, do sprzedaży wyrobu fabrycznego, jako agent na Warszawę i inkasent.—Wiadomość; Piękna № 8, między godz. 8—12 przed południem, stróż wskaże. 4545

Bardzo ważne na czasie

do sprzedania na wysoki procent **DOM,** obok ulicy Nowo-Karmelickiej, z dochodem rocznym rs. 2,400; kapitału potrzeba tylko kilka tysięcy, reszta pozostanie na 6% na gruncie, może być przyjęta i zamiana. Wiadomość: Elektoralna № 45a, drugie piętro, mieszkania № 5; do godz. 10 z rana i od 3 do 5 po południu. 4541


Wyłączna fabryka
PIANIN


Jana Dützа,

Elektoralna № 20, poleca się Sz. Publiczności z pięknym wyborem Pianin, które sprzedaje po cenie najprzystępniejszej. Także przyjmuje reperacje i strojenie. 1932r

SENJOR

wraz ze starszemi Bractwa Skaplerza Ś-go, zaprasza braci i siostry na sesję d. 30 Lipca t. j. w Niedzielę o godzinie 3½.—Kościół N. Panny Marji. 4546

TUNEL

Zakład piwny ul. Świętojańska № 6, zwany „pod szóstką". egzystujący od lat 40, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz. Lokal zakładu jest tani. 4517

W bardzo dobrym punkcie, z powodu słabości zdrowia, jest do sprzedania 1943r

Sklep spożywczy

od lat kilku egzystujący, za rs. 300.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krak.-Przedm. № 6.

Za rs. 300 jest do sprzedania

Powóz,

prawie nowy. Wiadomość przy ulicy Chmielnej № 22. 4471

LITOGRAF

biegły w piśmie i rysunku może znaleść stałe zajęcie w litografji **B. Szczepankiewicza w Kaliszu.**—Próby robót, oraz warunki proszę nadesłać listownie do księgarni B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 1901r

Pracownia Sukien i Ubiorów damskich „ADELI" Świętokrzyzka № 27, przyjmuje jak lat poprzednich, tak i w r. b. do roboty suknie od

RS. 2

i wyżej, oraz wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, wykonywa tanio i gustownie 4398

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Rur glazurowych i dren.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49 22½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 00	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.70	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.75	—.—
„ „ „ „ m.	99 70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93 50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.20	—.—
„ „ „ „ „ III	92 10	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.10	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.65	—.—
II „ „ „ 100	89.65	—.—
III „ „ „ 100	89.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.

Od listów zastawn nowych 5% k. 50.

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 162½.

Od listów zast. m. Łodzi kop. 120 15/16.

Od listów likwidacyjnych kop. 62 2/9

Do Składu Amerykańskiego, W. Marchwiński & Comp.

DŁUGA № 32, nadeszły:

Wyżymaczki oryginalne amerykańskie №: 3, 4, 5.

Maszyny do prania.

Deski do prania.

Żelazka do prasowania (stalowe).

Zegary (Budziki).

Drożdże kanadyjskie nie psujące się.

PP. Kupcom stosowny rabat. 4493

ACETERYN

wyniszczający

Odciski i Brodawki

w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

Nowy Puder ryżowy

oryginalny paryzki

JAVA

posiada wszystkie zalety najlepszych dotąd znanych pudrów. Przez swoją nadzwyczajną cienkość przystaje niewidzialny do twarzy, udzielając cerze młodzieńczą świeżość i aksamitną miękkość, chroniąc ją zarazem od szkodliwych wpływów ostrości powietrza w obecnej porze.

Cena zniżona: za duże pudełko tylko rs. 1. Próbki w małych pudełkach gratis wydaje.

Główny skład tego Pudru: Perfumerja **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83, obok pasażu Rezlera. 1652r

Utrzymanie

bardzo dobre i stałe z zabezpieczeniem kapitału dla **wspólnika** niekoniecznie fachowego w interesie przemysłowo-handlowym w Warszawie, w pełnym rozwoju z **kapitałem** do **1,500 rs.**—Wiad. Miodowa 10, prawa oficyna, mieszk. 18/23, od godz. 4—6 każdodziennie. 4481

TARGI „na placu Witkowskiego."

Warszawa, dnia 27-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	940
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1065
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	540
„ średnie. . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe. . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	360	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	330	350
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	450	5—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	850	9—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	950
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	120	180
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	55	65	—	—
Słoma . . . . pud	35	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 500, żyta 600, jęczmien. 30, owsa 60, grochu pol. kor. 40.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 27-go lipca 1882 roku.

na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 89—91, średnie 84—87, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny 74. 80.

OWIES: wyborowy 95—100, średni 88—92 ordynaryjny 75—81.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 90 —100, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Willa

z ogrodem owocowym do sprzedania.—Gotówką wymagane tylko 1,500 rs. — Wiadomość w Grodzisku u Olszewskiego. 4485

Uzdolniony Subjekt Cukierniczy,

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, znajdzie miejsce w Cukierni L. J. Wodzińskiego w Wieluniu (gub. Kaliska). 4479

Najświeższą Nowością Perfumeryjną

są Perfumy

Szarota Alpejska,

(Graphallium Alpinum, Edelweis).

Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie.

Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich.

Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy** i **Heliotrope Blanc** (Tomiłek biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszemi perfumami eleganckiego świata.

Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszemi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, zawierający **2 łuty** tychże perfum.

Główny Skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście **№ 83,** obok pasażu Roezlera. r 173

Biuro Nauczycielskie 1911

Józefa Łuczyńskiego

Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża, zawiadamia, że ma do umieszczenia: **Nauczycieli, Nauczycielki i Bony różnej narodowości, świeżo przybyłe. Korepetytorów, Rządców dóbr, Buchalterów, Pisarzy** i t. p.

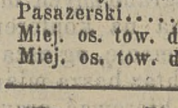
Subjekt Felczerski

potrzebny do Razury Sztokbanda, róg ulic Dzielnej i Smoczej № 5a. 4494

Cena okowity z dnia 28 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.51³, garniec rs. 2.44½

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	36 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona dwukrotnie medalem.—Wielki wybór wyrobów własnych i paryzkich.—Skład fabryczny w Polskim Składzie Nici, ul. hr. Berga Nr 11. 1765r

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych

pow. Nieszawskiego,

ogłasza, że w d. 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 3 po południu w osadzie Ciechocinku, w parku przy źródle, urządzoną będzie

LOTERJA FANTOWA

na korzyść miejscowego **SZPITALA Ś-go TADEUSZA.** — Przez czas rozgrywania **Loterji** będzie grać **miejscowa orkiestra.**—Bilety można nabyć przy wejściu do parku. 1954—r

---

Do wynajęcia obszerny 4553

SKLEP

z mieszkaniem, złożonem z 4-ch pokoi obok sklepu.—Lokal ten może być użyty także na składy, magazyny lub kantor.—Bliższa wiadomość na miejscu w kantorze.—Leszno 34.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Henryka Rundo.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia, stawili się przed podpisanym Syndykiem i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami, i aby oddali tytuły swych wierzytelności Syndykowi, lub Sekretarzowi Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.

Adwokat przysięgły **F. Ochimowski.**
4551 (Nowolipie № 7)

MŁODZIENIEC

który ukończył 6 klas realnych, znający języki polski, ruski i francuzki, życzy umieścić się w zakładach fabrycznych, jako praktykant. — Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1950r

---

Poszukuje się Mająteczku

w blizkości Warszawy, włók 20—30 w dobrej glebie.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1959r

---

KORZYSTNY INTERES.

Jest do odstąpienia w Nowej - Aleksandrji Posesja składająca się z 3 domów, oraz ogrodu.—Posesja leżąc w blizkości lasu i stacji kolei Nadwiślańskiej, daje możność odnajęcia mieszkań na lato.—Wiadomość Nowy-Świat № 1, mieszkania 5. 4550

Przełożona Pensji 4548

VI-klasowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie, ul. Elektoralna № 43, ma zaszczyt zawiadomic Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 21 Sierpnia. kurs zaś nauk 1 Września r. b.—**Matylda Karwowska.**

Zakład leczniczy Dra RICHTERA

Pankow—Berlin, N.

W Zakładzie moim leczę w asystencji 2—3 lekarzy **choroby umysłowe,** zarówno **przypadkowe** jak i **chroniczne.** Dla pierwszych znajdują się podziały dla różnych form chorób; nieuleczalni znajdą troskliwą, zastosowaną do choroby, ciągłą opiekę. Gwałt przy leczeniu **absolutnie** jest wyłączonym.

Zakład składa się z 8 oddzielnych budynków, znajdujących się na terrenie pięknym z parkami i ogrodami.

Pankow jest stacją 2 dróg żelaznych, a za pomocą tramwajów komunikuje się ze środkiem Berlina. Dla przejażdżek rekonwalescentów, zakład utrzymuje własne powozy.

Prospekta i objaśnienia przez Dyrektora **Dra Richtera.** r-1958

Bilety Loteryjne

w dystrybucji ul. Marszałkowska № 34c, są bilety loteryjne do 139 Loterji Klassycznej Królestwa Polskiego, nie rozprzedane z powodów od kolektorki niezależnych. 4542

Majątek Ziemski

żądanym jest w szacunku 70—80,000 rs., do zamiany na piękny i dochodny dom w Warszawie. Zastrzega się by majątek ten był w położeniu ładnem, niezbyt odległy od Warszawy, przy którejkolwiek z dróg żelaznych, lub przy szosie.—Oferty i bliższe opisy ziemi, budynków etc., należy adresować ulica Żórawia № 24, mieszk. 4. 1912r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót przy budowie domku dla służby ogrodu Saskiego w Warszawie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 450, i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonać roboty przy budowie domku dla służby Saskiego ogrodu w Warszawie, za summę rs. N. N. kop. N. N (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 450, i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1904—r

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.*

Przedsiębiersto robót Asfaltowych,

oraz

Fabryka Posadzki cementowej i Papy smołowcowej,

Ignacego Gantzwola,

wykonywa wszelkie rodzaje **robót asfaltowych;** układa w kościołach, przedsionkach, sklepach, kurytarzach i t. p, **posadzkę cementową własnej fabryki,** nie ustępującą ani co do trwałości, ani co do kształtów i kolorów posadzce z terra-cotty angielskiej.

Na składzie znajdują się znaczne zapasy asfaltu, papy smołowcowej, posadzki cementowej, cement angielski różnych marek i t. p., które sprzedają się przy udzieleniu właściwej informacji.

Ceny możliwie najprzystępniejsze. 4470

KANTOR ULICA KRÓLEWSKA № 41.

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

S. STRYBEL,

z dniem 8 Lipca r. b. **przeniesiony został** z ulicy Granicznej Nr 14, na **ulicę Królewską, dom W. Wolf, Nr 31, obok Telegrafu** i poleca doborowe gatunki Win, Herbaty, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych. 4246

Rs. 15,000

do ulokowania bez pośrednictwa osób trzecich na 1 № hypoteki po Towarzystwie w całości lub częściowo na domy w Warszawie. O warunkach dowiedzieć się można u pp. Wasilewski i Kaniewski, Hotel Litewski, między 10—1 przed i 6—8 po południu 1908r

---

Powozy używane w różnym rodzaju.
Karety podwójne, potrójne i poczwórne.
Plauwaga na 8 osób, bardzo lekka.
Faetony do miasta i do wsi.
Chomonta angielskie.
Chomont z dugą do rossyjskiej jazdy.
Perelotka rossyjska.
Dorożka rossyjska czyli wolant, za rs. 75.
Wózek dla chorego.
Kilka Powozów zdatnych do użytku od rs. 70 do rs. 250. 4349

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów

W. ROMANOWSKI.

MEBLE! MEBLE!



po rs. 90, garnitury brokatelą kryte, rs. 120, lamą rs. 220, jedwabną kotliną rs. 250, utrechtem rs. 300, czarne najświeższego fasonu, jedwabną kotliną kryte, rs. 27, szeslongi, szafy, kredensa, biurka, komody, łożka, oraz wiele innych, prowadząc od wielu lat swój zakład, jest moja zasadą mały zysk a częsty.—Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. Brenert.** 4379

Niszczę GRZYB drzewny

w domach starych, a nowe zabezpieczam od takowego. **A. Ciszewski.**

4449 Budowniczy. St. Mława, Dr. Żel. Nadwiśl.

Zakład Tapicerski Fr. Kordeckiego,

przeniesiony został na ul. Rymarską № 4.—Także przyjmują się wszelkie obstalunki, tak na nowe Meble, jako też reperację, choć najdrobniejszą, po cenach nizkich. Są do sprzedania **2 Garnitury Mebli, Sofy, Szeslongi, Kozety, Biurko, Materace** i t. p.—Rymarska № 4. 1880r

---

W Żytomierzu jest do sprzedania

D O M

z oficyną, ogrodem owocowym, sadzawką z rybami, przytem ziemi sążni □ 2058. — O bliższe wiadomości można się zgłaszać w Żytomierzu, ul. Kijowska, Karyszkowski pereułek, do właściciela posesji № 22/31. 4473

Dzierżawa Apteki

z obrotem rocznym od 4—12,000 rs., poszukiwaną jest w Królestwie lub Cesarstwie. Zgłosić się w Warszawie Świętokrzyzka 31, do prowizora Wysockiego. 1931r

---

Fabryka Łóżek żelaznych 4498

I. NEUFELDA,

przeniesioną została na Pańską № 25, wprost Marjańskiej, poleca Łóżka, Łożeczka dziecinne, Kołyski i t. p, po cenie nizkiej stałej.

Lokale

przy ulicy Nowolipki № 56a, Sklep z 2 pokojami, również różne lokale po przystępnej cenie, są w każdym czasie do wynajęcia. 4502

ZARZĄDZAJĄCY GORZELNIĄ

żonaty, obeznany z prowadzeniem maszyn, jak również z dawnym i nowym systemem zacierów, żelaznemi kadziami, parowym kolumnowym aparatem odznaczającym się zawsze wysoką wydajnością, od 12 lat czynny samodzielnie w tym zawodzie, opatrzony rekomendacjami i dobremi świadectwami swoich pryncypałów, poszukuje zaraz stałego miejsca. Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **A. P.** 1929r

---

Do sprzedania WOZY 4518

jednokonne i parokonne, oraz Wolant, wszystko nowe.—Wiadom.: Czerniakowska 60A.

ZARZĄD TOWARZYSTWA
Drogi Żelaz. Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

podaje do wiadomości, że zwołane na dzień 14 (26) Lipca r. b., trzecie ogólne zebranie akcjonarjuszów tegoż Towarzystwa, nie przyszło do skutku, z powodu nieprzybycia wymaganej przez § 63 Ustawy, liczby uczestników. Skutkiem tego Zarząd w zastosowaniu się do § 63 Ustawy, wyznacza termin powtórny na 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., na godzinę 1 po południu, dla odbycia tegoż samego zgromadzenia ogólnego w Warszawie, w siedlisku Zarządu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 1066m.

Zgromadzeniu temu przedstawione będą też same kwestje, jakie były publikowane w ogłoszeniach zwołujących na niedoszłe do skutku III-e ogólne zgromadzenie, a mianowicie:

1. Sprawozdanie za rok 1881.
2. Wniosek Komissji Rewizyjnej.
3) Plan działań i budżet budowy drogi.

Wreszcie przedmiotem zajęć będzie:

4) Wybór zastępców Członków Zarządu.

Stosownie do §§ 62 i 64 Ustawy, Zarząd uprzedza:

a) że pragnący uczestniczyć w ogólnem zebraniu, powinien złożyć Zarządowi przynajmniej na dni 7 przed terminem tegoż ogólnego zgromadzenia, świadectwo tymczasowe na posiadane akcje, albo też specjalne poświadczenie Władz, lub osób urzędowych, jeżeli świadectwa tymczasowe złożone zostały na kaucję; Banku Państwa, lub jego Oddziałów, jakoteż prywatnych Instytucyj, w których zachowaniu pozostają świadectwa tymczasowe. Poświadczenia dopiero co wzmiankowane, winny zawierać numera akcyj i zapewnienie, że świadectwa tymczasowe nie zostaną wydane przed dniem następnym po dniu zgromadzenia ogólnego.

Zarząd nadmienia że przyjmować będzie poświadczenia Instytucyj Kredytowych prywatnych, których ustawy pozyskały zatwierdzenie Rządu, a kapitał zakładowy wynosi przynajmniej 2,000,000 rs.;

b) że pełnomocnictwa do zastąpienia na ogólnem zgromadzeniu, mogą być udzielane osobom należącym do liczby akcjonarjuszów, oraz, że pełnomocnictwa takie przynajmniej na dni trzy przed ogólnem zgromadzeniem, winny być Zarządowi złożone;

c) że powtórne to zgromadzenie ogólne, w myśl powołanego § 63 ustawy, stanie się prawomocnem bez względu na ilość obecnych na takowem uczestników i na wysokość reprezentowanego przez nich kapitału.—Warszawa dnia 14 (26) Lipca 1882 r. 1957—r-

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Sierpnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę części parkanu murowanego w miejsce drewnianego, około Cmentarza Powązkowskiego.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i rysunek są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy części parkanu murowanego w miejsce drewnianego około cmentarza Powązkowskiego, za sumę rs. N. N. kop. N. N., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1933—r—

Nauka i wychowanie.

Niemka rodowita życzy udzielać lekcje i konwersacji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. P. 9405

Korepetytor potrzebny jest zaraz, Student Uniwersytetu lub Uczeń klas wyższych realnych, do jednego chłopca, ze Szkoły Realnej. Wiadomość u pp. Kiełczewskich. Ulica Złota № 22, mieszkania 8, w godzinach popołudniowych. 9520

Bona potrzebną jest, do dwojga dzieci. Pierwszeństwo ma skromna, w średnim wieku. Wiadomość: ulica Erywańska № 5, stróż wskaże. 9564

Lekcje kroju sukień damskich na przystępnych warunkach udzielają się w pracowni pod firmą Marji Gałkowskiej. Świętokrzyzka № 35. 9439

Jedna z inteligentniejszych rodzin izraelskich, mająca pozwolenie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć od roku szkolnego uczni na stancję, zapewniając im rodzicielską opiekę. Mieszkanie znajdnje się w okolicy 1-go i 5-go Gimnazjum. Wiadomość: Marszałkowska № 29, mieszkania 10. 9595

Niemka rodowita, uzdolniona w robotach ręcznych, poszukuje miejsca Bony. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. F. 100. 9605

Posady i prace.

Panienka potrzebna jest do owocarni, coby dobrze znała język niemiecki, albo była niemka. Ul. Senatorska № 2.—Zalewski.

Ogrodnik wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, żonaty, mało dzietny, poszukuje stałego miejsca. Adres: Józef Witczyk w Częstochowie: ulica Ś-tej Barbary № 469. 9572

Uczeń potrzebny jest do cukierni, wieku lat 14—15. Elektoralna № 28. 9567

Biuro komisowe J. Fedeckiego, Miodowa № 3, poszukuje Fabrykanta Serów, do majątku położonego w blizkości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na korzystnych warunkach, w pachcie jest około 80 krów, zbyt mleka zapewniony. 946

Panna szyjąca pięknie bieliznę na maszynie i w ręku, potrzebną jest. Elektoralna № 32, mieszk. 11. 955

Kucharka uzdolniona przyjmuje zamówienia do przygotowania wieczerzy na zabawy lub wesela, pod № 56 ulica Chłodna, № 17 mieszkania, 3-cie piętro. Marjanna Kornacka. 9467

Korespondent piszący w 6 językach, pracujący obecnie u jednej z najpierwszych firm, poszukuje zajęcia. Wiadomość w sklepie p. Marcinkowskiego. Swiętokrzyzka 15.

Panny potrzebne są do bielizny. Ulica Świętojańska № 17, mieszkania 8. 9457

Farbiarz potrzebny jest, któryby znał się na przyrządzaniu farb i farbowaniu papierów satynowanych. Wiadomość: Chłodna № 60, mieszkania 5. 9450

Maszynistka potrzebna jest do bielizny Ulica Złota № 43, mieszkania 22. 9523

Osoba lat średnich, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca jako kasjerka, lub też może zająć miejsce sklepowej w jakim magazynie, wyrobów wełnianych, lub jakim innym. Adresa proszę zostawić w Kantorze tegoż pisma, pod lit. M. S. № 10. 9545

Ogrodnik dobrze wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, rodem z Prus, mówi po niemiecku, po polsku i po rusku, żonaty, małodzietny, poszukuje słałego miejsca. Adresy T. K. 200, Myszków, kolej W.-W.

Potrzebną jest zaraz do szycia bielizny Maszynistka, oraz Panny podręczne. Ulica Chmielna № 17, w lewej oficynie, druga sień na parterze. 9590

Osoba uzdolniona w krawieccyznie damskiej, potrzebną jest na dnie, oraz Francuzka z początkami muzyki. Ulica Krucza № 13BB, mieszkania № 2, od frontu. 9614

Uczeń potrzebny jest do pracowni rzeźbiarskiej M. Grentkowskiego. Ulica Bracka № 10, mieszkania 17. 9630

Sklepowa potrzebna jest do Piekarni, miesięcznie rs. 15. Ul. Nowy-Świat № 32.

Osoba przybyła ze wsi, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, w każdym czasie poszukuje miejsca na wieś za gospodynię. Bracka 11, stróż wskaże. 974

Panny potrzebne są uzdatnione, do spódnic, oraz i do nauki. Złota № 12. 9546

Panny potrzebne są, do szycia i do szydełkowej roboty. — Józef Vogel & Comp. Ulica Elektoralna № 19. 9622

Panny potrzebne są zaraz, zdatne i podręczne do krawieczczyzny. Ulica Pawia № 7, w bramę na prawo. 9610

Praktykanci potrzebni są, do Zakładu Tokarsko - Galanteryjnego Plage. Nowo-Senatorska № 4. 9603

Panny potrzebne do krawieczczyzny damskiej, kompletnie zdolne i podręczne. Ul. Zielna № 7 lit. B. 9592

Maszynistka potrzebna do bielizny. Ulica Sosnowa № 1, mieszkania 2. 9580

Biuro Komisowe Kaucjonowane J. Fedeckiego, oddział dla poszukujących pracy. Ma zawsze do umieszczenia wszelkiego rodzaju Oficjalistów, jak Rządców dóbr i domów, Ekonomów, Pisarzy, Buchhalterów, Techników, Cukrowników, Gorzelanych, Mechaników i t. p., z dobremi rekomendacjami. Uprasza przytem PP. Pracodawców o zamawianie takowych osobiście, lub przez korespondencję. Biuro otwarte każdodziennie od 9 do 3 i od 5 do 8, z wyjątkiem Świąt i Niedziel. 971

Panny potrzebne są do Pracowni ubiorów damskich, do upinania sukien, do staników i podręczne. Ul. Twarda 16, N. Krokwa.

Kindergärtnerin potrzebna jest od 1-go Sierpnia, o warunkach dowiedzieć się można codziennie od 4 do 5 po południu. Adres Nowogrodzka № 1, drugie piętro. 975

Osoba znająca doskonale krawieczczyznę damską i dziecinną, poszukuje zajęcia w domu prywatnym na przychodnią. Stare Miasto № 12, mieszkania 5. 973

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9483

Aparaty gorzelniane, kompletne z dwóch gorzelni z kilsztokami, kadziami, kotłami, talerzami miedzianemi, do sprzedania, w Biurze komisowem pośrednictwa i zleceń J. Fedeckiego. Miodowa № 3, lub w Nowo-Radomsku (Hotel Krakowski). 945

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami rs. 280. Erywańska № 5, 3-cie piętro, w oficynie po prawej ręce, od g. 3—6. 9415

Lankastrówka najsłynniejszej fabryki paryzkiej „Gastinne Renette," z systemem otwierania „Veslley Richardes," za połowę ceny kosztu, bo za rs. 165, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Polskim w Kantorze.

4 Oleandry bardzo ładne są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara hotelu Paryzkiego. 9485

Fortepian o $6^1/_2$ oktawy, za rs. 140 jest do sprzedania. Wspólna № 34, u stróża.

Kontuar z blatem marmurowym, średniej wielkości, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej № 7, w zakładzie fryzjerskim Teofila Szulca. 9504

Kasa ogniotrwała, oraz kontuar, jest do sprzedania. Ul. Widok № 9, stróż wskaże.

Skrzypce do sprzedania za rs. 75 i rs. 25. Ceny ostateczne. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro, № 4. 9627

Lambrekina ciemno-zielona, z utrechtu prima, do okna weneckiego, do sprzedania. Elektoralna № 7a. 1 piętro, № 4. 9628

Garnitur napoleonkowy, z serwetą z togoż materjału; portjery, taborety, lampa, szeslong, toaleta biała muszlinowa, do sprzedania. Krucza № 13BB, m. 2, od frontu. 9615

Fortepian nowy, czarny, krótki, z całym blatem metalowym, 4 szprejcami, ton bardzo silny i śpiewny, jest do sprzedania za 450 rs. Mokotowska № 21 (przed cyrkułem), mieszk. № 33, widzieć można od godz. 3—7.

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 9583

Do sprzedania tanio: Okno i Drzwi sklepowe, kompletnie okute, wraz z okiennicami, futryną, tudzież Znak nad sklepem i dębowa oszklona Gabelota sklepowa. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, m. № 12. 9601

Krowa świeżo po ocieleniu, jest do sprzedania, można widzieć od godziny 11-ej rano do 1-ej po południu. Wiadomość na Pradze, ulica Strzelecka № 68, naprzeciw Kościoła Praskiego. 9598

Sofa zupełnie nowa, szeroka, z szufladami, do zbycia. Żabia № 4, u p. Kreusch. 9616

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Meble bardzo ładne, prawie nieużywane, Tualeta damska, Lustro, Tremo. z blatem marmurowym, Stół, Komoda i Łóżko. bardzo tanio do sprzedania. Wspólna № 13a, stróż wskaże. 9498

Amerykan z budą i zaprzęg ruski pojedynczy, jest do sprzedania. Ulica Chłodna № 29. Wiadomość u kowala. 9440

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong. Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 9478

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Tualeta damska, Szafeczki nocne, Kozeta z sześcioma napoleonkami. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9617

Interesa handl. i majątk.

Place z ogrodami do sprzedania lub na zamianę. Chmielna № 10, mieszk. 5. 9395

Suma rs. 2,000, 3,000—4,000 lub 6,000, całkowita jest do wypożyczenia na hypoteki domów M. W. tylko chrześcijańskich. Wiadomość pod № 20C/1117LU, Żelazna, mieszkania № 12, po południu. 9499

Sklep do odstąpienia z urządzeniem szewckim. Ulica Elektoralna № 39, wiadomość w sklepie. 9509

Sklep dystrybucyjno-norymberski z wiktuałami, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Krakowskie - Przedmieście № 60, wprost budki tramwajowej. 9554

Folwark obejmujący włók ośmnaście, bez żadnych służebności, położony przy dwóch szosach, o wiorst dwie od stacji kolei, o wiorst czternaście od Warszawy, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Wielkiej № 13, w dystrybucji. 9427

Majątek włók 30 przeszło, kilka wiorst od Warszawy szosą, z kompletnemi inwentarzami, żywemi i martwemi, ruchomościami, zasiewami i całoroczną krestencją, zawierający w sobie bardzo korzystne warunki przemysłowo-gospodarskie, jest zaraz, z powodu wyjazdu do sprzedania, pod warunkami dogodnemi wypłaty, przyjmując w części pewne sumy hypoteczne, lub też może być zamieniony na dom większy w Warszawie, nie obciążony długami, bez pośrednictwa trzecich osób. Ulica Bednarska № 6, u stróża lub Rządcy. 9389

Dom narożny w Częstochowie w Alejach, piętrowy, z oficynami i ogrodem, blachą kryty, przynoszący dochodu około 4,000 rs. do sprzedania, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod adresem A. Maszki w Częstochowie. 9512

Potrzebuje się dostawy Nabiału, od 30 do 40 garncy dziennie. Zgłaszać się można do firmy „Marya," Marszałkowska № 62.

Razura do sprzedania z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 9517

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z powodu otrzymania posady, za przystępną cenę. Nowogrodzka № 7. 9495

Sklep wiktuałów od 30 lat w tem samem miejscu egzystujący, jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach z powodu słabości. Wiadomość: ulica Leszno № 4, w tymże sklepie. 9502

Dom przy pierwszorzędnej ulicy do sprzedania. Wiadom.: Aleksandrja № 2, u stróża.

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 39. 9249

Do zamiany Realność na prowincji, z szacunkiem rs. 10,000 na interes handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa № 63. mieszk. № 7. 9156

Sklep niciarski bardzo praktycznie urządzony do odstąpienia. Chłodna № 25. 9404

Sklep Wiktuałów spożywczych z mieszkaniem, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, w punkcie ludnym, pod № 34, Nowolipie, wiadomość na miejscu. 9406

Dom narożny wraz z placem frontowym od dwóch ulic, w ożywionej miejscowości, na bardzo korzystnych warunkach bez pośrednictwa jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: róg Wołyńskiej i Nowokarmelickiej № 27/2315a, mieszkania 25. 9470

Sklepik tabaczny na Żelaznej № 21, przy rogu Łuckiej do sprzedania. 964

Magle angielskie, zupełnie nowe, z wyrobionem miejscem, do sprzedania. Wiadomość: ulica Sienna № 27. 9515

Korzystny Dom narożny, 2 piętra, 13 okien frontu, 5 sklepów, dobrze zbudowany, z placem frontowym, (ogród), do sprzedania na 10%. Kapitału potrzeba rs. 14,500, reszta pozostaje pod dogodnemi warunkami. Wiadomość u Właściciela domu № 2B, Wronia, róg Pańskiej. 9604

Sklepik Wiktuałów jest do sprzedania, tytułem wyjazdu. Wiadomość: Wronia 9.

Dom murowany na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Wiadomość w Sklepie E. Olszewskiego, Marszałkowska № 34, od 3 do 8 po południu. 9594

Sklep dystrybucyjno-Spożywczy z norymberszczyzną, egzystujący od lat 10, jest do odstąpienia, z powodu zmiany Interesu, przy Ulicach: róg Wilczej i Marszałkowskiej, obok razury felczera. 9591

Magle angielskie do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 34, dom Litkiego. 9600

Sklep wiktuałów wraz z mieszkaniem, elegancko-urządzony, jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Sienna № 15. 9608

Sklep dystrybucyjny do odstąpienia z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Marjensztadt № 17. 9611

Do sprzedania około 6,000 łokci □ Placu, z oficyną przynoszącą dochodu rs. 750, za rs. 8,000, przy ulicy Nowolipki № 35 Suma wymagalna 3,000 rs. przy kupnie. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej, w fabryce Lilpop i Rau, u szwajcara. 9599

Sklep mający dobre powodzenie, z towarami łokciowemi i norymberskiemi, do sprzedania na warunkach przystępnych. Bliższa wiadomość: Piwna № 11, w sklepie. 9620

Magle Angielskie, w dobrym stanie, z dobrem powodzeniem, dla braku zdrowia do sprzedania, Nowa-Wieś № 9. 9596

Dystrybucja jest do odstąpienia, z powodu interesów familijnych. Ulica Królewska № 43. 9576

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Browarna № 7. 9435

Rs. 12,000 jest do umieszczenia na hypoteki domów murowanych w Warszawie, w całości lub częściowo po rs. 4,000, na termin dłuższy. Wiadomość w kancel. Rejenta Markiewicza, ulica Miodowa № 9. 9449

Lokale.

Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia na 2 miesiące, od 1 Sierpnia, za cenę rs. 40. Wiadomość u stróża, Nowogrodzka № 1. 9625

Sklep do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu, Leszno 34. 9624

Salon i Pokój sypialny, albo każdy osobno, mogą być z komfortem urządzone, na żądanie z całodziennem utrzymaniem, w bliskości Saskiego Ogrodu, zaraz do najęcia. Erywańska № 5. 9623

Pokój lub dwa, z meblami do wynajęcia. Chmielna № 32, mieszkania 7. 9609

W domu pod № 20, przy ulicy Browarnej, są do najęcia od 1 Października r. b., następujące lokale: 1) Sklep obszerny z mieszkaniem i wozownią, zajmowany od lat 27, przez jednego i tegoż samego kupca, na skład mąki i wiktuałów, za rs. 100 kwartalnie. 2) Oficyna parterowa, murowana, z ogrodem, oddzielnie w środku dziedzińca mieszcząca w sobie 4 lokale, zdatne w jednej połowie na warsztaty, lub zakłady przemysłowe, a w drugiej na mieszkanie, razem rs. 100 kwartalnie. 3) Stajnia na 8 koni i wozownia za rs. 6 miesięcznie. Wiadomość na miejscu, u Gospodarza. 9588

Lokale z wodociągami i zlewami w oficynach, są do wynajęcia, świeżo odnowione, przy ulicy Wspólnej pod № 30, mianowicie: trzy pokoje, z przedpokojem i kuchnią, na parterze, z dwoma wchodami, lub takiż sam lokal na 1-m piętrze, z jednem wejściem, za rs. 290; dwa pokoje, przedpokój i kuchnia; na 1-m piętrze, za rs. 250 i jeden pokój z przedpokojem i zachowankiem, na 3-m piętrze od frontu. Stróż wskaże. 9587

Do wynajęcia zaraz Pokój kawalerski, frontowy, o dwóch oknach, duży, na 1-m piętrze. Nowe Miasto № 15, m. 3. 9579

Pokój i kuchnia z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro № 4. 9626

Do najęcia zaraz na ulicy Włodzimierskiej № 4, mieszkania 15, dwa lub jeden pokój umeblowany, z balkonem na ogród. 972r

3 Pokoje, kuchnia z wodociągiem i zlewem, dwie komórki, piwnica i góra wspólna, na 1-szem piętrze, przy ulicy Twardej pod № 8a, zaraz do wynajęcia. Tramwaje koło samego domu kursują, odległość od Kościoła Wszystkich Świętych kilka domów. Wiadomość w tymże samem domu w fabryce makaronu Sobolewskiej. 9607

Do wynajęcia na 2 miesiące za przystępną cenę, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, starannie umeblowane, na żądanie może być Salon z dwoma balkonami, jeden od frontu. Nowogrodzka № 3 mieszkania 4. 9602

Sklep z mieszkaniem po krawcu, 6 lat egzystujący, jest do odstąpienia. Mazowiecka № 12. 9619

Ul. Elektoralna, № 28. Lokal składający się z 6 pokoi, na 3 piętrze, od frontu, lub może być razem 10; 5 pokoi na parterze, w oficynie; 3 pokoje na parterze, 2 i 3 piętrze, świeżo odrestaurowane, z przedpokojami, kuchniami, z wodą i zlewami, oraz 2 pokoje kawalerskie na dole, do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane.

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi oraz sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 9536

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Najtańsze Kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla", ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu.

Uczeń VII lub VIII klasy, potrzebny jest do przygotowania ucznia do III klasy. Są do wynajęcia 2 Pokoje od frontu za rs. 10 miesięcznie, w każdym czasie. Ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 9585

Zakład reperacyjny Instrumentów muzycznych jako to: Harmonji, pozytewek, albumów grających i t. p., uskutecznia po cenie możliwie przystępnej. Ulica Marszałkowska № 55, mieszkania 32. 9480

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej, Marjańska № 4. 8467

Potrzebna jest Panna z niemieckim i polskim językiem.—Tamże jest Pokój do wynajęcia z meblami lub bez, na dole, od frontu, z osobnem wejściem, a może być z osobną kuchnią, przy ulicy Królewskiej pod № 19, stróż wskaże. 9503

Jest do wynajęcia Pokój, ze wspólnym przedpokojem, dla spokojnego człowieka, za rs. 8 miesięcznie, może być z usługą i z meblami.—Tamże są do sprzedania Meble, jeszcze w dobrym stanie; Busole, Nogi dla Jeometry, Kule, Łóżko żelazne, Zegar staroświecki. Wiadomość: ulica Nowolipki № 30 lit. B., 1-e piętro, od 1-ej do 5. 9597

Wzywa się p. Edwarda Zajdler, aby niezwłocznie objął wynajęty przezeń lokal, w domu № 30, przy ulicy Wspólnej; w przeciwnym bowiem razie, po upływie dni ośmiu, karta na najem tegoż lokalu na jego riziko będzie wywieszona i straty od niego będą drogą sądową poszukiwane. 9586

Współlokatorka poszukiwaną jest każdego czasu, do pokoiku umeblowanego z kuchenką, przy wdowie bezdzietnej. Złota № 29, mieszkania № 27. 9577

Fortepian do egzercytowania, tamże fortepian do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat № 56, mieszkania 11. 9631

Akuszerka, ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Mamka ze świeżym pokarmem, z małym długiem. Ulica Świętojańska № 19. 9629

Nagrody rs. 4. Zgubioną została Chustka czarna, koronkowa, w Sobotę 22 Lipca wieczorem, na ulicy Zgoda. Sumienny znalazca raczy oddać, bo ta stanowi drogą pamiątkę, na ulicę Zgoda № 6, m. 10. 9516

Ważne dla pp. myśliwych. Szczenięta Wyżły pontery do sprzedania. Wiadomość ulica Przejazd № 9, w izbie felczerskiej.

Wyżlica (ceter), młoda, biała, w żółte łaty, zginęła w d. 24 Lipca r. b. Znalazca otrzyma przyzwoitą nagrodę. Złota № 28b, mieszkania № 3. 9519

Wyżlica żółta bez odmiany, zginęła w Niedzielę d. 23 b. m. Kto da wiadomość, gdzie takowa się znajduje, lub ją odprowadzi na ulicę Burakowską № 3, mieszkania № 2, otrzyma nadgrodę. 9584

Pies zginął, z gatunku wodołazów, duży, czarny, kudłaty, wabi się „Hektor". Uprasza się o odprowadzenie na ul. Leszno № 76a, do fabryki wag Sperlinga, za zwrotem kosztów i nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 16 (28) Іюля 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.